STAROWIEC.   KATOWICE

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVIII.   WTOREK 14 CZERWCA 1927 ROKU   Nr. 161.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Druga nota sowiecka do Polski.

Żądania sowieckie przekraczają granice możliwości ich spełnienia.

Warszawa, 13.6 (Tel. wł.) Dnia 11 czerwca b. r. późnym wieczorem posłowi Rzeczypospolitej w Moskwie p. Patkowi doręczona została nota rządu sowieckiego, która w streszczeniu brzmi następująco:

Na wstępie nota podkreśla, że rząd ZSSR z zadowoleniem przyjmuje do wiadomości wyrazy żalu Rządu polskiego z powodu zabójstwa pos. Wojkowa, a ze specjalnem zadowoleniem oświadczenie o oburzeniu i kategorycznem osądzeniu, które zamach wywołał zarówno ze strony Rządu, jako też polskiej opinji publicznej.

W sprawie propozycji odszkodowania dla rodziny pos. Wojkowa, rząd sowiecki przyjmując ją do wiadomości stwierdza, iż uważa zabezpieczenie rodziny zabitego posła za obowiązek samego państwa sowieckiego.

W dalszym ciągu rząd ZSSR „w wyższym jeszcze stopniu“ niż w swej pierwszej nocie kwalifikuje zabójstwo swego przedstawiciela **„nie jako indywidualny czyn szaleńca, a jako jeden z przejawów systematycznej i planowej walki ze związkiem sowieckim ze strony ciemnych sił światowej reakcji i przeciwników pokoju“.**

Odjum sprawy przerzuca nota głównie na rząd angielski, który zerwaniem stosunków z Sowietami „rozpętał te ciemne siły“, które pragną „dopomóc wojowniczemu imperjalizmowi do sprowadzenia konfliktów między ZSSR i innemi państwami“.

To też zabójstwo pos. Wojkowa — zdaniem rządu ZSSR — posiada „nierównie większe znaczenie, aniżeli indywidualny izolowany akt i samo w sobie przedstawia groźbę dla pokojowych, normalnych stosunków między obydwoma państwami“. „Podniósłszy z zadowoleniem uznanie Rządu polskiego dla pracy pos. Wojkowa nad pokojowym rozwojem stosunków polsko-sowieckich, oraz przyznanie przez Rząd polski faktu ich poprawy“ nota powraca do sprawy **rzekomej tolerancji, okazywanej przez Rząd polski organizacjom terorystycznym, których działalność zwraca się przeciwko ZSSR W posiadaniu rządu sowieckiego ma się znajdować obfity materjał ilustrujący tę tolerancję, a nawet w pewnych wypadkach wprost pomoc, przyczem pewne materjały w tej sprawie mają być w najbliższym czasie przedstawione pos. Patkowi.**

Mimochodem nota polemizuje z twierdzeniem, że zabójca pos. Wojkowa nie jest obywatelem polskim i twierdzi, że jest on „synem znanego działacza kontrrewolucyjnego, któremu obywatelstwo polskie zostało udzielone po wyjeździe jego z ZSSR“.

Powoławszy się jeszcze na wypadek z gen. Bułak-Bałachowiczem, który „winien był dać wydalonym nie później niż do 20 października 1921 r.“ nota podkreśla, że rząd sowiecki **„nie może zgodzić się z uchyleniem przez Rząd polski odpowiedzialności za fakt zabójstwa z powołaniem się na odmowę zmarłego Wojkowa, co do proponowanej mu ochrony osobistej“.**

Dalej nota cytuje szereg dat i memorjałów celem wykazania, że już oddawna „wrogie ZSSR organizacje miały za cel zamach na życie przedstawiciela związkowego w Warszawie“. Punkt ciężkości ochrony przedstawiciela sowieckiego spoczywał — zdaniem rządu ZSSR — w wykonaniu art. 5 traktatu ryskiego, czego rzekomo Rząd polski nie spełnił. **Wytworzyła się w ten sposób sytuacja, która doprowadziła do zamachu z dnia 7 czerwca.**

To wykazanie rzekomej tolerancji Rządu polskiego wobec stowarzyszeń i organizacyj, rozwijających działalność antysowiecką na terenie Polski **stanowi główny cel ostatniej noty sowieckiej.** Stąd też, jako z naczelnego założenia, wywodzą się następujące „elementarne żądania“, których spełnienia rząd sowiecki „oczekuje“. A mianowicie:

Zakończenie noty brzmi:

W związku z powyższemi danemi i przyjmując pod uwagę wyrożony przez Rząd polski żal, oburzenie i kategoryczne osądzenie czynu z dnia 7 czerwca, rząd związkowy oczekuje:

1) że Rząd polski przedsięweźmie wszystkie konieczne środki dla wszechstronnego zbadania sprawy, wyjawienia wszystkich winnych i wykrycia wszystkich nici zbrodni, a również dla szybkiego i surowego ukarania winnych specjalnie zaś bezpośredniego zabójcy.

2) że Rząd polski, w zgodzie z odbytemi już negocjacjami tymczasowego Charge d'Affaires w Warszawie p. Uljanowa z przedstawicielami M. S. Z., **dopuści p. Uljanowa lub innego pełnomocnika rządu związkowego do udziału w dochodzeniu śledczem w tym procesie.**

3) że Rząd polski wreszcie podejmie w istocie natychmiastowe i energiczne zarządzenia w kierunku likwidacji na terytorjum polskiem działalności terorystycznych i bandyckich organizacyj i osób, skierowanej przeciwko związkowi sowieckiemu i jego przedstawicielom i, że wydali z granic Rzeczypospolitej Polskiej osoby, prowadzące taką działalność, przyczem rząd związkowy oczekuje od Rządu polskiego odnośnego bezzwłocznego zawiadomienia.

Rząd związkowy sądzi, że w obecnych warunkach skutki tragicznego zdarzenia w Warszawie mogą być usunięte faktycznie **nie drogą formalnych oświadczeń, lecz tylko w wyniku istotnych zarządzeń ze strony Rządu** polskiego wobec białobandyckich terorystycznych organizacyj. Wychodząc z tego założenia rząd związkowy **zmuszony** jest nalegać **na wypełnienie wyżej przytoczonych elementarnych żądań.**

Warszawa, 13.6 (Tel. wł.) W poniedziałek **opublikowaną została druga nota sowiecka.**

Z faktu, że z notą tą nie opublikowana została jednocześnie odpowiedź polska można wnioskować, że Rząd polski nie przywiązuje wielkiego znaczenia do noty sowieckiej. Odpowiedź, o ile wogóle będzie wysłaną, nastąpi za kilka dni i będzie bardzo krótka.

Rząd zajmie stanowisko takie samo, jak w poprzedniej nocie i oświadczy rządowi sowieckiemu, że postulaty rządu sowieckiego jako zbyt daleko idące, nie będą mogły być uwzględnione.

NOTA SOWIECKA — PRZEDMIOTEM DEBAT Z SOWIETAMI.

Genewa, 13.6 (PAT) Szwajcarska Agencja Telegraficzna. Nota rządu sowietów do Polski stanowi dziś przedmiot ożywionych rozmów w kołach genewskich. Ultimatywny jej charakter wywołał niemiłe wrażenie.

Sąd doraźny nad Kowerdą

ODBĘDZIE SIĘ W NADCHODZĄCĄ ŚRODĘ.

Warszawa, 13.6 (Tel. wł.) Wczoraj podpisany został przez prokuratora wniosek o oddanie zabójcy posła sowieckiego Wojkowa, Kowerdy, sądowi doraźnemu.

Jako motyw stawienia przed sąd doraźny wniosek podaje, według pogłosek, zabójstwo urzędnika państwowego podczas pełnienia obowiązków.

Sąd odbędzie się w środę nadchodzącą.

Przewodniczyć będzie sędzia p. Jan Gumiński. Oskarża prokurator p. Kazimierz Rudnicki.

Powództwo cywilne zgłoszone przez p. Wojkowową, wobec trybu doraźnego postępowania odpada.

Obrony Kowerdy podjęli się adwokaci: Andrejew z Wilna, oraz Paschalski i Ettinger z Warszawy.

Kowerdzie grozi kara śmierci.

Sojusz polsko - francuski

MOŻE WYTWORZYĆ POKÓJ OPARTY NA SPRAWIEDLIWOŚCI.

Paryż, 13.6 (PAT) — Henryk Franklin Bouillon poseł departamentu Seine et Oise b. minister i prezes komisji spraw zagranicznych, który miał udać się do Polski, wystosował pismo pod adresem posła Dębskiego, prezesa grupy parlamentarnej farncusko-polskiej, w którem wyraża żal, iż jest zmuszony zrezygnować ze swej podróży do Polski z powodu choroby swej żony. Kończąc swój list Franklin Bouillon mówi: Proszę zapewnić moich szanownych i drogich kolegów polskich że tak z bliska, jak i z daleka nieustannie będę ich miał w pamięci zarówno, jak wielką ideę sojuszu francusko - polskiego, który musi się kierować naszą racją polityczną, rozpoczętą w interesie naszych obu krajów. Jedynie bowiem dzięki owemu sojuszowi może się wytworzyć pokój, oparty na sprawiedliwości.

Teror w Rosji sowieckiej

ZATACZA CORAZ SZERSZE KRĘGI.

Moskwa, 13.6 (A. W) — Terror, wywołany zabójstwem warszawskiem Wojkowa, trwa w dalszym ciągu. Według nadchodzących wiadomości masowe egzekucje po Moskwie nastąpiły w wielu miastach prowincjonalnych. Rozstrzelano kilkunastu ludzi w Błagowieszczeńsku, Czelabińsku, Władywostoku i Tule.

Szczególnie ostre formy przybiera teror Gruzji, gdzie egzekucje dokonywane są zarówno na gruzińskich, jak i rosyjskich kontr rewolucjonistach. W ciągu dni ostatnich rozstrzelano 16 osób w Tyflisie i Erywaniu. Do Charkowa przybył znany komunista Jarosławski, który ma za zadanie bezwzględne zgnębienie „kontr - rewolucji“.

Bezczelność senatu gdańskiego.

ARESZTOWANIE NA ULICY GDAŃSKA OBYWATELA POLSKIEGO I WYDANIA NIEMCOM.

Gdańsk, 13.6 (AW) W związku z niebywałem postępowaniem władz gdańskich, które w sposób jaskrawy, sprzeciwiający się zasadom prawa międzynarodowego, aresztowały na terenie wolnego miasta i **odstawiły władzom pruskim obywatela polskiego C. Giocha**—Komisarjat Generalny Rzeczypospolitej wystosował do senatu gdańskiego **notę z żądaniem przywrócenia aresztowanemu wolności.** Odpowiedź senatu gdańskiego jest jeszcze jednym dowodem **lekceważenia przyjętych zasad międzynarodowych.** oraz po raz pierwszy w stosunkach polsko-gdańskich spotykamy cynizm.

Senat gdański stwierdził, że Gzioch aresztowany został na **pograniczu Prus Wschodnich. Tymczasem świadkowie naoczni stwierdzają, że został on aresztowany na ulicy miasta w pobliżu gmachu generalnego komisarjatu przez trzech urzędników: Wernera, Kreste i Sawa.**

Aresztowanego wydano przed rozpoczęciem jakiegokolwiek przewodu sądowego na miejscu w Gdańsku. Odpowiedź senatu, jak z powyższego widać, mija się z prawdą i odbiega od rzeczywistych wydarzeń.

ODROCZONA KONFERENCJA.

Warszawa, 13.6 (Tel. wł.) — Wyznaczona na dzień dzisiejszy w gmachu sejmowym konferencja porozumiewawcza klubów parlamentarnych co do ustaw samorządowych nie odbyła się. Została ona odroczona na połowę bież. tygodnia. Rozmwy między przedstawicielami klubów, w celu sfinalizwania niektórych postanowień kompromisowych, trwają w dalszym ciągu.

EKSPORT CUKRU DO TURCJI.

Warszawa, 13.6 (AW) Prowadzone od dłuższego czasu pertraktacje między Związkiem cukrowni polskich a importami tureckiemi w sprawie wywozu cukru polskiego doprowadziły do uzgodnienia przez obie strony zasad wzajemnego porozumienia.

W związku z tem oczekiwany jest wywóz do Turcji znacznych partyj cukru polskiego z tegorocznej kampanji.

DIENNIKARZE, A NOWE FRAWO PRASOWE.

Warszawa, 13.6 (Tel. wł.) — Na niedzielnem zebraniu warszawskiego Syndykatu Dziennikarzy zapadła następująca uchwała:

Walne zgromadzenie Syndykatu Dziennikarzy warszawskich stwierdza, że rozporządzenie z 10-go maja 1927 r. o prawie prasowem i o nieprawdziwych wiadomościach zostały wprawdzie w formie projektu przedłożone Związkowi Syndykatów Dziennikarskich celem wyrażenia opinji, że jednak opinja ta została przy ostatecznej redakcji rozporządzeń uwzględniona tylko w części, tak że rozporządzenia nie mogą być uważane za uzgodnione z przedstawicielstwem dziennikarstwa.

Walne zgromadzenie wyraża wobec tego przekonanie, że Izby ustawodawcze dokonają nowelizacji rozporządzeń prasowych z dn. 10-go maja.

Walne zgromadzenie poleca, zarządowi poczynienie kroków zarówno w tym kierunku jakoteż w sprawie jaknajszybszego wydania przez Rząd rozporządzeń wykonawczych do obu rozporządzeń.

WYJAZD NUNCJUSZA.

Warszawa, 13.6 (PAT) — Nuncjusz papieski ks. kardynał Lauri wyjechał z Warszawy. Podczas jego nieobecności zastępować go będzie monsignore Chiario.

PRZEGLĄD PRASY

Czy nie przesada?

„Dziennik Wileński" pisząc o stanowisku Rządu polskiego wobec zamachu na Wojkowa, uważa, że zarówno w nader grzecznej nocie, w enuncjacjach min. Zaleskiego, jak i w udziale w pogrzebie Wojkowa — Rząd popełnił pewną przesadę.

Prawodawstwo polskie — pisze „Dziennik Wileński" — przewiduje udział w śledztwie (za zgodą sędziego śledczego) wyłącznie bezpośrednio poszkodowanych osób, a więc jak w danym wypadku — wdowy, i to **tylko osobiście,** nigdy zaś jej adwokata. To co oświadczył min. Zaleski (o ile wywiad „United Press" odpowiada rzeczywistości) byłoby sprzeczne z naszem prawodawstwem i uwłaczające naszej godności, które na wniosek prokuratora Rudnickiego **zgodziło się wprawdzie na udział w śledztwie strony poszkodowanej, zaznaczając jednak wyraźnie, że za osobę bezpośrednio poszkodowaną uważa tylko panią Wojkowową, która ma prawo wziąć udział w śledztwie, ale tylko osobiście.**

Przejdźmy do sprawy pogrzebu, a raczej ekspoortacji z gmachu poselstwa na dworzec...:

Nie ulega kwestji, że Polska w tym wypadku musiała postąpić tak, uczynić tyle, ile wymaga ustalona etykieta międzynarodowa. Tyle — ale nie więcej. Czy etykieta istotnie wymaga szpalerów wojska, udziału piechoty, artylerji, szwoleżerów, osobistego udziału prawie wszystkich ministrów, którzy kroczyli za konduktem i t. d.?

Czytając sprawozdanie naszej Agencji telegraficznej trudno obronić się przed przykrem wrażeniem, że z **naszej strony zaszła pewna przesada, która po tamtej stronie kordonu może być najopaczniej tłomaczona.** Grzeczność i poprawność jest pierwszorzędną zaletą dyplomacji, nie mniej jednak i pod tym względem musi być zachowana miara.

Uchwały „Wyzwolenia".

W stosunkowo niewielkim odstępie odbyły swe zjazdy w stolicy dwa stronnictwa chłopskie o charakterze radykalnym: 5 czerwca Stronnictwo chłopskie z pod znaku „zielonej koniczyny", a 11 bm. „Wyzwolenie" pod przewodnictwem p. Bagińskiego. Rezolucja Stronnictwa chłopskiego darzy zaufaniem Rząd marsz. Piłsudskiego, wyłączając z tego zaufania trzech ministrów: Meysztowicza, Niezabytowskiego i Staniewicza, którzy, jak powiada rezolucja, „wywołują zgorszenie" w masach chłopskich. Całość jednak uchwał trąci mocno bolszewickiemi hasłami.

Uchwały kongresu „Wyzwolenia" niewiele się różnią od uchwał stronnictwa Chłopskiego jeżeli chodzi o program polityczny i społeczny partji, w sprawie stosunku do kościoła, reformy rolnej, nauki itp. Natomiast niewątpliwie niemiłą niespodziankę sprawiła sferom, grupującym się około Rządu, uchwała, która mówi, że „polityka Rządu wywołała w rzeszy ludowej uczucie zawodu". W dalszym ciągu, po mocnem skrytykowaniu szeregu poczynań Rządu, rezolucja twierdzi, że „szkód i błędów tych żadną miarą zrównoważyć nie mogą niewątpliwie korzystne (?) zmiany w wojsku i w urzędowaniu władz Ministerstwa spraw wewnętrznych". Wobec tego „zjazd walny poleca zarządowi głównemu i klubowi parlamentarnemu umocnienie stosunku krytycznego do Rządu".

Tego rodzaju stosunek „Wyzwolenia" do Rządu, spowodował „Epokę do „obszernego" omówienia historji powstania „Wyzwolenia", które wyłoniło się z „Zarania", działającego na terytorjum Kongresówki, według „Epoki", zmagającego się z wielkiemi trudnościami:

Cóż dziwnego, że wśród tych trudnych problematów dawniejsi „zaraniarze", dzisiejsi „wyzwoleńcy" poczęli się zatracać, różnić i dzielić. Należy pamiętać, że ruch ten liczy **dopiero lat dwadzieścia, osiąga zaledwie pełnoletność,** nadającą prawo wyborcze, **nie posiada jednak tej dojrzałości sądu, rozwagi i powagi, jakie wymagane są od prawodawców i kierowników nawy państwowej.** Wypadki dziejowe zawcześnie przeniosły go ze sfery zainteresowań rodzimej wsi i pobliskiej gminy na teren spraw o skali państwowej. **Gdyby miał drugie dwadzieścia lat czasu — lepiejby się przygotował do tej roli.**

Ten okres terminatorstwa politycznego w wolnej Ojczyźnie będzie może krótszy. Trzeba jednak, aby, licząc się z siłami, **więcej uwagi poświęcić sprawom gminnym i sejmikowym, mniej zaś zabiegać o mandaty parlamentarne.** Zdrowe bowiem hasło zaraniarskie „sami sobie", może tu łacno przerodzić się w chłopskie karjerowiczostwo, nieuzasadnione ani osobistemi zaletami umysłu, ani pożytkiem, oddawanym ogółowi.

„Epoka" radzi „Wyzwoleniu" zaczekać jeszcze 20 lat, a obecnie zająć się sprawami gminnemi, bowiem do pojmowania całokształtu zagadnień państwowych „Wyzwolenie" nie dorosło. Nasuwa się jednak pytanie, na jakich warstwach ma zamiar się Rząd oprzeć? „Wyzwolenie" — do niedawna stronnictwo rządowe — nieodpowiednie, nie dojrzało. Stronnictwo chłopskie — komunizujące — wprawdzie oświadcza się ze swemi uczuciami dla Rządu, ale czy przyjęcie oświadczeń radykałów chłopskich na zdrowie wyjdzie Rządowi — jest rzeczą wątpliwą. Kto wie zatem, czy nie nadejdzie moment, że Rząd będzie musiał szukać oparcia tam, gdzie „wrogowie endecji" najmniej się tego spodziewają.

W każdym razie głos „Epoki" dowodziłby pewnego katzen wśród sanacji.

Nieuzasadnione pretensje.

W związku z drugą notą sowiecką niektóre dzienniki stołeczne zamieszczają swoje uwagi, wszystkie zgodnie podkreślając nieuzasadnione pretensje Sowietów, które miejscami stają się wprost bezczelnemi. „Warszawianka" pisze:

Rząd Sowietów narzeka, że niektórzy Rosjanie dostają obywatelstwo polskie, ale przecież daleko stąd jeszcze do **wyuzdanego sposobu postępowania Sowietów,** gdzie przyjmuje się uroczyście uciekających z Polski lub urzędowo wyjednanych Dąbalów czy Łuckiewiczów, albo Wieczorkiewiczów i Bagińskich, **dlatego że w Polsce zbrodnie przeciw państwu popełniali.**

Żąda rząd Sowietów, aby wydalono z obszaru Polski uchodźców rosyjskich, których dążenia są skierowane przeciw Sowietom, ale czy nie rozumie, że wogóle początek wspominania o tem trzeba odłożyć do chwili, gdy rząd Sowietów **wydali z obszaru sowieckiego władze trzeciej Międzynarodówki, której dążenie skierowane są przeciw Polsce i innym państwom.**

Mówi rząd Sowietów o wzburzeniu w społeczeństwie rosyjskiem z powodu zamordowania posła sowieckiego przez młodocianego Rosjanina przeciwnego Sowietom, ale mówi nazajutrz po zamordowaniu **nie przez jednego zapaleńca lecz przez ten rząd Sowietów dwudziestu Rosjan, jako dziki odwet, który wzburzył cały świat.**

Prof. Stroński piszący powyższe słowa w „Warszawiance" uważa, że zapowiedź Polski powinna być zwięzła, bardzo nawet zwięzła, oświadczająca, że Rząd Polski to co miał do powiedzenia powiedział w poprzedniej nocie.

„Epoka", stojąca blisko sfer rządowych traktuje notę sowiecką bardzo ostro:

Specyficzna zręczność not rządu Z. S. S. R., w których łagodność i uprzejmość graniczy **z tupetem i bezczelnością ujawnia się w tem wystąpieniu całkowicie.**

I dalej:

Wgłębiając się w jej treść, trzeba stwierdzić, że Rząd polski ze swej strony uczynił wszystko, co mu dyktowała dobra wola, aby sytuację, wytworzoną po zabójstwie posła Wojkowa złagodzić. Niestety rząd sowiecki jakgdyby nie chce zrozumieć i ocenić tej intencji.

To też opinja polska z wielkiem zdziwieniem będzie musiała stwierdzić, że nota sowiecka zawiera **wprost niedopuszczalne zarzuty i żądania.** Opinja polska będzie musiała odpowiedzieć na notę sowiecką **bądź przez kategoryczne jej odrzucenie bądź przez zupełne jej zlekceważenie.**

Szturmem zdobywano redaktora,

KTÓRY NIE CHCIAŁ DOBROWOLNIE PÓJŚĆ DO ARESZTU.

Paryż, 13.6 (Tel. wł.) — W poniedziałek rano przed redakcją „Action Francaise" miały miejsce krwawe walki, w związku ze skazaniem na areszt redaktora pisma A. Daudeta, za zniesławienie przezeń pewnego szofera, którego Daudet podejrzewał o udział w zamordowaniu jego syna. Daudet twierdził, że syn jego zamordowany został przez policję polityczną i proces ten swego czasu nabrał ogromnego rozgłosu.

Gdy A. Daudet'owi wręczono wyrok skazujący go na areszt oświadczył, że dobrowolnie nie da się aresztować. Do obrony przygotowywał się oddawna barykadując redakcję. W obronie wzięło udział również około 100 kamelotów króla, którzy obsadzili barykady.

W nocy z niedzieli na poniedziałek przybyła konna żandarmerja policyjna, która izolowała redakcję „Action Francaise"! Przybyła również straż ogniowa z sikawkami i drabinami.

O godz. 7-ej rano policja przystąpiła do ataku burząc barykady. Gdy prefekt policji w Paryżu dowiedział się o walce przybył osobiście. Walka na chwilę ustała, a w oknie redakcji zjawił się Daudet. Prefekt policji wygłosił płomienną mowę, zaklinając Daudeta, aby nie powodował rozlewu krwi Francuzów.

Daudet odpowiedział, że nie pragnie wojny domowej i wzniósł okrzyk: „Vive la France". Po tym okrzyku kameloci króla rozeszli się w porządku, zaś Daudet w powozie prefekta policji odwieziony został do więzienia.

W walkach ranieni zostali: zastępca szefa policji municypalnej i 26 policjantów.

Sowiety spodziewają się wojny.

PRZEMÓWIENIE „WOJENNE" NA POGRZEBIE WOJKOWA.

Ryga, 13.6 (Tel. wł.) **Podczas uroczystości żałobnych na Placu czerwonym w Moskwie w imieniu rządu sowieckiego zabrał głos Rykow, iż zamordowanie Wojkowa jest atakiem państw imperjalistycznych przeciwko Rosji sowieckiej.**

W imieniu komitetu wykonawczego przemawiał Bucharin, który oświadczył, że międzynarodowa burżuazja rozpoczęła walkę partyzancką, która jest wstępem do wojny.

Przeciwko wojnie, która ma zniszczyć ustrój sowiecki, Sowiety bronić się będą w ten sposób, że dążyć będą do wywołania rewolucji światowej.

Po kilku mówcach, którzy jeszcze zabierali głos przemawiał Litwinow, podkreślając znaczenie dyplomacji, której zadaniem jest odsunięcie niebezpieczeństwa wojny.

Ogólnie uważają, że przemówienia przywódców sowieckich na pogrzebie Wojkowa miały za zadanie przygotowania opinji do rozprawy zbrojnej w przewidywaniu nadchodzącej wojny.

Zimna atmosfera w Genewie.

BRIAND NIE SPIESZY SIĘ ROZMAWIAĆ ZE STRESEMANNEM.

Gdańsk, 13.6 (PAT) Danziger Neueste Nachrichten podaje z Genewy, że ogólne zdziwienie wywołał wczoraj fakt, że do późnego wieczora **nie odbyła się oczekiwana poufna konferencja pomiędzy Chamberlainem, Briandem i Stresemannem.**

Na zapytanie o przyczynę tej zwłoki odpowiedział — jak podaje dziennik — jeden z kierujących członków delegacji francuskiej, **że atmosfera jest za zimna, i że Briand wcale nie spieszy się do rozmowy ze Stresemannem. W żadnym jednak wypadku nie będzie można złożyć obecnie obowiązującego oświadczenia w sprawie zmniejszenia liczby francuskich wojsk okupacyjnych nadreńskich.**

W dalszym ciągu D. N. Nachrichten donoszą, że w otoczeniu Brianda przyjęto bardzo zimno wiadomość o tem, że Niemcy zamierzają przedłożyć konferencji ambasadorów szczegółowo opracowany memorjał dotyczący zniszczenia twierdz wschodnio-pruskich.

Ze strony francuskiej oświadczono, że mimo tego memorjału kontrola twierdz wschodnio pruskich musi być przeprowadzona.

RAPORT NIEMIECKI O ZNISZCZENIU TWIERDZ

Genewa, 13.6 (PAT) Szwajcarska Agencja Telegraficzna dowiaduje się, że rząd niemiecki przesłał w dniu wczorajszym konferencji ambasadorów w Paryżu pismo, w którym zaambasadorów w Paryżu pismo, w którem za**szczeniu schronów betonowych i umocnień na wschodniej granicy Rzeszy.**

Do powyższego pisma załączone zostały liczne mapy, oraz fotografje.

NIEWIDZIALNY ZBRODNIARZ...

INAUGURACJA 45 SESJI RADY LIGI NARODÓW.

Genewa, 13.6 (PAT) — Szwajcarska Agencja Telegraficzna. Dziś zrana odbyło się pod przewodnictwem Chamberlaina poufne posiedzenie Rady Ligi Narodów, inaugurujące obrady 45 sesji Rady. Ustalono ostatecznie porządek dzienny bieżącej sesji. Następnie przedstawiciel Rumunji Titulesko referował szereg spraw finansowych m. in. preliminarz Ligi Narodów na rok 1928.

ZAMORDOWANIE DYGNITARZA SOWIECKIEGO.

Berlin, 13.6 (PAT) — Dzienniki donoszą, że dnia 10 bm. w pobliżu Moskwy w miejscowości Biza został zamordowany przebywający tam na urlopie odpoczynkowym członek ambasady komunistycznej Włodzimierz Turow. Turow w roku 1923 był zastępcą przewodniczącego sowieckiej delegacji handlowej w Berlinie.

SZWAJCARJA A SOWIETY.

Moskwa, 13.6 (A. W.) — Na skutek ostatnich uchwał antysowieckich szwajcarskiej rady związkowej, komisarjat ludowy do spr. zagranicznych polecił przedstawicielowi sowieckiemu w Berlinie, Krestinskiemu przerwania prowadzonych półurzędowo rozmów z rządem szwajcarskim, zmierzających do uznania przez Szwajcarję de jure regimu sowieckiego. Zdezaktualizował się również projekt wysłania do Szwajcarji sowieckiej misji handlowej, któraby miała pracować nad zbliżeniem gospodarczem obu krajów.

ZAMACH NA KIEROWNIKA G.P.U.

Moskwa, 13.6 (A. W.) — Po tygodniowym przeszło ukrywaniu faktu, prasa sowiecka dopiero teraz ogłosiła szczegóły próby zamachu na kierownika leningradzkiego GPU osławionego terrorysty Messinga. Zamachowiec nazwiskiem Truba przy pomocy sfałszowanej legitymacji na nazwisko jednego z urzędników GPU na Ukrainie, dostał się do lokalu leningradzkiego GPU i spotkawszy Messinga próbował strzelić do niego. Rewolwer jednak zaciął się, Messing zaś zdołał umknąć. Truba widząc nadbiegających czekistów, popełnił samobójstwo.

Wiadomości ze stolicy.

SIEDEMSETLECIE ŚW. FRANCISZKA obeszła Warszawa uroczystą akademją w sali Rady miejskiej. Poza poważnemi produkcjami wokalnemi, program wypełniły: odczyt Huberta Rostworowskiego i poemat Szypykówny: „Jak to św. Franciszek kazał do ptaszząt", wypowiedziany przez Rolanda. Wśród uroczystości kościelnych wyróżnić należy pochód jaki się odbył o 4 popołudniu z kościoła św. Aleksandra na plac Zamkowy, gdzie zostało wygłoszone kazanie.

PROJEKT ZJAZDU BYŁYCH WIĘŹNIÓW IDEOWYCH. W celu upamiętnienia wszelkich formacyj, jak i poszczególnych osób, więzionych i internowanych od wybuchu wojny światowej aż do zjednoczenia ziem polskich, za dążenie do wywalczenia niepodległości ojczyzny, — powstał w Warszawie, pod przewodnictwem gen. dyw. Kazimierza Sosnkowskiego, Komitet organizacyjny zjazdu b. więźniów ideowych, który postanowił opublikowanie drukiem dziejów represyj, stosowanych wobec nich przez rządy państw wrogich.

Wobec czerwonego zwierza.

Zamach na Wojkowa spowodował objawienie się na powierzchni stosunków sowieckich prawdziwej psychiki władców sowieckich, której wyrazem jest czerwony teror.

Bez sądu i jego wyroku, na rozkaz szefa czrezwyczajki stracono na drugi dzień po zamachu 20 więźniów, którym żadnej winy nie udowodniono, a których śmierć miała być odwetem za czyn Kowerdy, a w ślad za tem masowem morderstwem zarządzono w całej Rosji najokrutniejsze represje wobec wszystkich, którzy nie są zaprzysiężonymi pachołkami komunizmu.

Fakt ten wywołał ogromne wzburzenie w całym świecie cywilizowanym. Był czas, że czerwony teror, masowe niszczenie ludzi, orgja barbarzyńskiego bezprawia nie wywoływały odpowiedniego wrażenia. W ludzkiej psychice wszechwładną była jeszcze pamięć strasznych hekatomb wojny i pewne znieczulenie nerwów wobec pełnych grozy egzekucyj sowieckich było zrozumiałe.

Ale już w chwili pojawienia się dyplomacji sowieckiej na arenie międzynarodowej, w miarę politycznych wycieczek do Rosji i wzajemnych stosunków handlowych, zagranica stawała się coraz bardziej wymagającą. A że życie w Sowietach zaczęło powoli wchodzić na tory spokojniejsze, cieszono się raczej z nawrócenia się zbrodniarza, a nawet nie brakło głosów, że nie taki djabeł straszny, jak go malują.

Tej pobłażliwej opinji Sowiety zawdzięczają bardzo wiele. Zdołały nawiązać z wielu państwami normalne stosunki, budziły pewne zainteresowanie, dyplomaci ich korzystali z towarzyskiej atmosfery międzynarodowej, jakiej im nie skąpiono i zdawało się, że niedalekim jest termin uznania Sowietów przez wszystkie państwa.

Potężnym ciosem dla Sowietów było zerwanie z nimi stosunków dyplomatycznych przez Anglję, z którą zsolidaryzowała się Ameryka i po części Francja. Jeżeli jednak dyplomacja sowiecka miała zamiar przeciwdziałać tym objawom, jeżeli może nawet liczyła, że inne państwa nie przyłożą ręki do tego odgrodzenia się od Sowietów „drutem kolczastym“, to wznowienie czerwonego teroru wytworzy w tym względzie b. wielkie trudności.

Polityka międzynarodowa jest bardzo wyrozumiała na etykę, stosowaną przez państwo wobec jego obywateli, ale są pewne granice, poza które dyplomatyczna wzajemność nie może sięgnąć — bez obrażenia przeciętnych uczuć ludzkich. I tak np. można prowadzić handel wymienny z kacykiem państewka, w którem oficjalnie kwitnie ludożerstwo, ale szanujące się państwo nie zasiądzie z delegatem tego kacyka przy stole międzynarodowym bez ubliżenia swojemu honorowi.

Jeżeli ludożerstwo jest potępionym zwyczajem, to niemniej potępienia godną jest metoda masowego tracenia ludzi bez sądu, dla zadośćuczynienia zwierzęcym instynktom tych, którzy mordują albo każą mordować. I trudno dziwić się opinji angielskiej, która — wykorzystując wznowienie czerwonego teroru w Sowietach — wyraża zadowolenie, że Anglja zerwała z barbarzyńcami.

Ale nietylko w Anglji nastąpiła gwałtowna reakcja moralna przeciw Sowietom, przeciw metodom których protestuje dziś cały świat cywilizowany. Nawet Niemcy, chcące wykorzystać konflikt angielsko-sowiecki dla wzmożenia swego eksportu do Rosji i dla celów dalszej polityki, licząc się z Anglją, dały w swej prasie wyraz swemu oburzeniu, a Stresemann niebylejaki miał kłopot, chcąc utrzymać się w rozmowach z Cziczerinem na platformie traktatu, zawartego przed laty w Rapallo.

Nie może wytłomaczyć barbarzyńskiej taktyki Sowietów deklaracja „sownarkoma“, który widząc wzburzenie opinji uzasadnia stracenie 20 więźniów bez sądu nadzwyczajnemi okolicznościami, w których znalazłszy się, rząd sowiecki zmuszony jest do chwycenia się czerwonego teroru. To wyjaśnienie jest raczej dowodem, że rząd sowiecki wobec rosnącej opozycji mas przeżywa panikę i w przekroju strachu pokazuje najgorsze, przez jakiś czas skrzętnie maskowane instynkty, które obecnie wystąpiły nazewnątrz z całą brutalnością.

Stosunek Polski do Sowietów wymaga w tych warunkach wielkiej umiejętności i taktu. Z Sowietami jako z państwem musi Polska utrzymywać bliskie stosunki, bo tego wymaga nasz interes państwowy. Obowiązuje jednak w tych warunkach daleko idąca ogłędność, gdyż ma się do czynienia z państwem, którego barbarzyńskie metody rządzenia stoją w takiej proporcji do metod kulturalnych, jak ludożerstwo do... spożywania sałaty.

M. P.

Polska linja okrętowa na bliski wschód.

Myśl stworzenia własnej linji okrętowej, podjęta jeszcze z początkiem 1924 roku, po wielu zmianach i gruntownem opracowaniu planu nareszcie bliska już jest realizacji. Bank Gospodarstwa krajowego przedłożył rządowi w ostatnich dniach maja do zatwierdzenia ostateczny projekt nawigacyjny, obejmujący zarówno stronę techniczną i finansową linji okrętowej do Bliskiego Wschodu i Lewantu własnymi statkami motorowymi, jaka linji prowizorycznej statkami wydzierżawionymi na czas budowy statków nowych.

Przed ostatecznem zatwierdzeniem tego projektu przez Rząd, względnie zainteresowane Ministerstwa (przemysłu i handlu, skarbu, komunikacji i spraw zagranicznych), nie od rzeczy będzie zapoznać szerszy ogół społeczeństwa z celem, oznaczeniem i ogólnemi zasadami tak doniosłego przedsięwzięcia, jakiem jest stworzenie pierwszej polskiej regularnej linji okrętowej.

Impuls do stworzenia własnej linji okrętowej dały przedewszystkiem pobudki natury czysto gospodarczej, a w szczególności pomyślny rozwój naszych stosunków handlowych z Bliskim Wschodem (Turcja, Palestyna, Grecja i Persja), oraz dążność do uniezależnienia naszego stale wzrastającego handlu zamorskiego od konkurencyjnych, z natury i z tradycji wrogich nam linji okrętowych niemieckich. Eksport polskiego spirytusu i flaszek do Turcji, drzewa do Grecji i Palestyny, cementu do Grecji i Egiptu, mydła i wyrobów tekstylnych do Persji, rozszerzenie rynków zbytu dla naszego węgla i t. d., import tytoniu z Włoch i owoców południowych z krajów śródziemnomorskich, oraz wojna celna z Niemcami zmuszały wprost do uregulowania handlu zamorskiego i wykorzystania pomyślnej konjunktury przez stworzenie własnej linji okrętowej.

Inicjatywę ujął w swe ręce Bank Gospodarstwa krajowego, opracował projekt statutu przyszłej Spółki akcyjnej „Polska Żegluga Morska S. A.“, opartej wyłącznie na polskim kapitale prywatnym. Akces swój do Spółki, jako jej założyciele, zgłosiły niezwłocznie, oprócz B. Gosp. kraj., kilku wybitnych przemysłowców i ekonomistów, gminy miast: Warszawy, Lwowa, Krakowa, Poznania, Bydgoszczy i Katowic, Izby handlowo przemysłowe: katowicka, lwowska, krakowska, poznańska, bydgoska, toruńska, dalej: Pomorska Izba rolnicza w Toruniu, cały szereg banków, Rady giełdy pieniężnej w Warszawie i w Łodzi. Rada giełdy zbożowej i towarowej we Lwowie, „Lewiatan“, Towarzystwa rolnicze, gospodarcze, Związki kupców, przemysłowców, przemysł cukrowniczy, rafineryjny, naftowy, Związki fabrykantów, producentów rolnych, przedsiębiorstwa żeglugowe i t. p.

Kapitał akcyjny przyszłej Spółki ustalono w maksymalnej **wysokości 12 milj. złotych.** Z chwilą zatwierdzenia przez Rząd projektu linji w całości, niezwłocznie rozpisana będzie subskrypcja, na którą z niecierpliwością oczekują sfery przemysłowe i ogół założycieli. Z chwilą zatwierdzenia przez władze statutu i ukonstytuowania się władz spółki, niezwłocznie zamówione będą cztery nowe statki motorowe o pojemności po 3.000 tonn każdy. Zamówienie podzielone będzie na dwie równe części pomiędzy stocznie: Stabilimento Tecnico, Triest i stocznię Gdańską. Cena budowy i kompletnego wyposażenia statku wyniesie około 83 tys. funt. szterl. Z chwilą oddania zamówienia obu tym stoczniom, Lloyd Triestino zobowiązał się wypożyczyć 3 statki, na czas budowy statków nowych. Statki linji tymczasowej będą chodziły pod polską banderą.

Cena ofertowa stoczni obowiązuje do dn. 30 czerwca b. r., do tego też czasu winno być zamówienie dokonane. Projekt mającej powstać linji został opracowany w ścisłem porozumieniu z zainteresowanemi Ministerstwami, to też — nie przesądzając decyzji ostatecznej Rządu — spodziewać się należy, że nic nie stanie na przeszkodzie zrealizowania projektu.

Czerwiec w „polskim Meranie“.

(Korespondencja własna „Kurjera zachodniego“).

Szczawnica, 10 czerwca.

Posyłam garść informacyj dla tych osób, które zamierzają udać się w tym roku na kurację lub wypoczynek do Szczawnicy, inaczej „Meranu polskiego“, tak ją bowiem nazywają.

Otóż do przejazdu z Zagłębia Dąbrowskiego do Szczawnicy jest najwygodniejszym pociąg pospieszny, który kursuje od 1 czerwca codziennie, utrzymując bezpośrednią komunikację między Warszawą a Zakopanem, Rabką, Zagiestowem i Krynicą.

Ponieważ Szczawnica niema połączenia kolejowego, należy wykupić bilet do stacji Nowy Targ lub Stary Sącz, skąd autobusy wprost ze stacji odwożą gości do Szczawnicy odległej od tych miejscowości o 41 klm. Przejazd autobusem kosztuje zł. 8 do 10 od osoby, za dzieci płaci się połowę tej ceny. Przejazd trwa 2 godziny. Można też jechać z Sosnowca wprost do Szczawnicy samochodem przez Kraków, Tarnów i Nowy Targ, co dla 3—4 osób nie wypadnie drożej, niż pociągiem, a zyskuje się na czasie około 4 godziny, bo pociągiem jedzie się około 10 godzin, samochodem zaś tylko 5—6, zależnie od długości postojów i sprawności maszyny.

Mieszkań wolnych jest jeszcze bardzo dużo, bo aczkolwiek sezon rozpoczął się 20 maja, lecz z powodu panującego w maju zimna które tutaj w górach na wysokości 500 metrów ponad poziomem morza, dotkliwiej daje się odczuwać, aniżeli w naszem Zagłębiu, frekwencja gości jest stosunkowo słaba, wynosząca do dzisiejszego dnia 658 osób.

Cena mieszkań, ustalona na I i III sezon przez komisję zdrojową jest następująca: pokój jednoosobowy bez światła i obsługi dziennie 1.50—3.50 zł., pokój dwuosobowy 2.50—6.00 zł., za obsługę od osoby dopłaca się 30, za światło 30, za opał 50, za pościel dla jednej osoby 50 groszy dziennie.

Samo utrzymanie w pensjonatach kosztuje od 4.40 do 6.60 zł. dziennie. Ceny za mieszkanie, jako też za utrzymanie są zależne od kategorji, do której pensjonat należy, takich kategoryj jest trzy. Wyżej podaną ceną są objęte pensjonaty wszystkich trzech kategoryj.

Niezależnie od tego kuracjusz musi opłacać 8 proc. podatek dochodowy od sumy rachunku od zajmowanego mieszkania. Następnie **każdy przebywający dłużej niż 3 dni**, bez względu jednak na to, jak długi czas pozostaje, winien wnieść do komisji zdrojowej opłatę zdrojową, wynoszą: od głowy rodziny 25 zł., od każdego następnego członka rodziny ponad 10 lat 6.25 zł., od dzieci do lat 10 — —, za inwestycje od osoby czy dziecka 6.00 zł., za dezynfekcję od pokoju 4 zł. Opłaty te, wydaje mi się, są zbyt wysokie, zważywszy, że nie widać śladów poważniejszych robót inwenstycyjnych.

Pozatem muszę jeszcze dodać, że honorarjum lekarskie wynosi za pierwszą wizytę 25 zł., za następne 15 zł., za inne zabiegi, jak injekcje itp. od umowy.

Kąpiele zwykłe 2 zł., mineralne 3 zł., hydropatja 2—3 zł., Inhalacje 2.50—3.50 zł., lampy kwarcowej 5 zł., Roentgena 25 zł. Naturalnie ceny na II sezon (lipiec — sierpień) jeszcze nie są ustalone, ale napewno będą o 15 do 20 proc. wyższe od obecnych.

Zresztą poza tem, że za wszystko trzeba drogo płacić, jest tutaj nader miło, powietrze balsamiczne, czyste, czas można spędzić wesoło w towarzystwie na słoneczku lub kto woli w cieniu ślicznych świerków, jodeł i limb, albo pod rajską jabłonią. Znakomicie zgrana i znana orkiestra symfoniczna 1-go pułku strzelców podhalańskich uprzyjemnia 2 razy dziennie pięknemi melodjami dreptanie po chodniku w parku zdrojowym przy piciu wód ze źródeł „Józefiny“, „Magdaleny“ lub „Stefana“. Przybywają też tu stale różne wycieczki młodzieży szkolnej na zwiedzanie Szczawnicy i okolic i po kilkugodzinnym pobycie uciekają w dalszą drogę.

Niemałą atrakcją dla Szczawnicy była zapowiedziana wycieczka uczestników niedawno ukończonego kongresu lekarzy i farmaceutów z całego świata w Warszawie. Wycieczka miała przybyć w liczbie 50 osób z Zakopanego w dniu 9 czerwca. Potem nastąpiło odwołanie z powodu jakoby przemoczenia medyków w Morskiem Oku. Nareszcie w południe dano znać telefonem, że jednak kilkanaście osób przybędzie samochodami; pierwotna bowiem marszruta była ustalona przez Czorsztyn, a stamtąd łódkami na Dunajcu do Szczawnicy. Cóż za wspaniały urok miałaby ta droga w Pieninach dla uczestników wycieczki! Z powodu braku czasu pierwotny program zmieniono. Na powitanie tak rzadkich gości Szczawnica przybrała odświętny wygląd, wystawiono bramę tryumfalną przy wjeździe do zdrojowiska, a na spotkanie nad Dunajec wyjechało kilkunastu jeźdźców w malowniczych strojach góralskich. Po przyjeździe wycieczki, składającej się z około 30 osób, do zdroju około godz. 3 popoł. powitał ją starosta z Nowego Targu p. A. Strzelbicki, właściciel Szczawnicy hr. Adam Stadnicki z małżonką, dyrektor zakładów inż. Kalinowski, komisarz zdroju dr. Korpaczek, miejscowa władza i grupa górali.

Poczem zwiedziwszy pobieżnie zakład zdrojowy, wycieczka była podejmowana obiadem. Po obiedzie każdy z cudzoziemców położył swój podpis w księdze Wieczystej pamiątkowej. Potem podziękował góral Szczepan Arendarczyk za zaszczyt, jakiego dostąpiła Szczawnica, to znów dziękował pewien Anglik za przyjęcie, z kolei przemawiał jeden z Francuzów, dziękując za miłe przyjęcie i ucałował i uściskał górala-przedmówcę. Wkońcu nastąpiło na tle jeźdźców górali zdjęcie fotograficzne wycieczki wraz z zarządem zdroju, góralami i góralkami i odjazd do Nowego Targu.

A. M.

Plan rozbudowy Warszawy.

Szczegółowe dane statystyczne, jakie zebrał Magistrat m. Warszawy o kwestji mieszkaniowej stolicy, wykazują, że w chwili obecnej około **80 proc. lokali nie odpowiada przeciętnym warunkom hygieny** i wygody. Ale, niestety, i z takich nawet nie korzystają wszyscy mieszkańcy stolicy, bo około **90.000 rodzin nie posiada wogóle własnych mieszkań.**

Jeżeli weźmie się pod uwagę, względy powyższe, jak również fakt naturalnego przyrostu ludności, to zrozumiałą staje się sprawa, że w przyjętym niedawno nowym planie regulacyjnym Warszawy **sprawy mieszkaniowe są traktowane jako zagadnienia wielkiej wagi.**

Zgodnie z informacjami, jakie otrzymaliśmy z miejskiego Biura regulacji, budownictwo mieszkaniowe, zgodnie z powyższym planem, winno iść w dwóch kierunkach: z jednej strony w kierunku nadbudowy szeregu domów, których wysokość nie jest dotąd należycie wyzyskana oraz zabudowy pustych placów w środku miasta, w drugiej — w kierunku wznoszenia całych dzielnic na nowych obszarach.

Pierwsza droga jest o tyle łatwiejsza, że zabudowana część miasta posiada już wszystkie niezbędne inwestycje, jako to: wodociągi, kanalizację, oświetlenie. Jako tereny pod tego rodzaju budowle nadaje się w pierwszym rzędzie całe Powiśle, prawie cała Praga, oraz dzielnica, położona na zachód od Smoczej, Ciepłej — aż do Prostej. W sumie **zabudowania tu powstałe zaspokoiłyby potrzeby 150.00 do 200.00 mieszkańców.**

Z pośród terenów, dotąd niezabudowanych, przeznacza się na cele mieszkaniowe szereg gruntów państwowych, które mają być przekazane miastu i komunalnych. Są to: część ogrodu sejmowego, część bloku przy ul. Górnośląskiej i Mysłowickiej, teren otoczony ulicą Grójecką, Filtrową, Placem wyścigów konnych i Polem Mokotowskim, część pasa fortecznego od ul. Puławskiej do fortu Legjonów i od ul. Sobieskiego do Powsińskiej, część b. fortu Dąbrowskiego, teren pomiędzy ul. Żoliborską i Inflancką, tereny graniczące z Cytadelą, tereny Burakowca, grunty na Kole, na Pradze wzdłuż ul. Modlińskiej, blok pomiędzy ul. Jagiellońską, Zygmuntowską i Łukasińskiego, Górki Grochowskie i t. d.

Ogółem placów rządowych i komunalnych 840 ha, prywatnych zaś 3.800 ha. **Zabudowanie tych terenów mogłoby pomieścić przeszło 400.000 ludzi.**

Wspomniany plan regulacji przewiduje sposoby zabudowania poszczególnych dzielnic i ujmuje je w t. zw. „plan strefowy zabudowania“. W planie tym przewidziane są następujące rzeczy: intensywność zabudowania, ilość kondygnacji, rodzaj budowli (zwarty, szeregowy, willowy i t. d.) i inne. Zabudowania w nowych dzielnicach muszą całkowicie odpowiadać istotnym wymaganiom urbanistyki i hygieny, a więc posiadać należyte oświetlenie i wentylecję, ogródki itp.

Nasz dział radjowy.

PROGRAM RADJOWY

na wtorek 14 bm.

Warszawa: Godz. 16.35 odczyt pt. „Krzemieniec — kolebka Słowackiego“ prof. Janowski. Godz. 17.15 muzyka lekka, udział Adama Rapackiego (śpiew). Godz. 20.30 transmisja audycji z Krakowa. Godz. 22.30 muzyka taneczna z rest. „Rydz“

KRAKÓW: Godz. 20.30 koncert poświęcony francuskiej operze i pieśni w wykonaniu: art. opery katowickiej Liljany Zamorskiej, Stanisława Starża i Stan. Sświka (śpiew).

BERLIN: Godz. 20.10 „Hiszpański słowik“ operetka L. Falla.

DREZNO—LIPSK: Godz. 20.15 „Chłop i poeta“ opertka Suppe'go.

HAMBURG: Godz. 20.00 „Piękna Helena“ operetka Offenbacha.

STUTTGART: Godz. 22.00 wieczór kompozycji Jana Straussa w wykonaniu orkiestry filharmonicznej.

WIEDEŃ: Godz. 20.05 koncert symfoniczny z udziałem solistów.

Ruch śpiewaczy na Śląsku.

DOROCZNY ZJAZD KÓŁ ŚPIEWACZYCH OKRĘGU KATOWICKIEGO.

Imponujący widok odsłoniła w ub. sobotę kurtyna teatru katowickiego: tysiączną rzeszą śpiewaczej braci na tle godeł i chorągwi. Bardziej jeszcze imponującą była chwila, kiedy z tysiącznej piersi wyrwały się potężne tony pieśni polskiej.

Po uroczystem otwarciu dorocznego zjazdu kół śpiewaczych, okr. katowickiego przemówieniem prezesa okręgowego p. A. Stachowskiego; po odśpiewaniu kilku pieśni przez wspólne chóry mieszane rozpoczęły się zawody śpiewacze poszczególnych chórów.

Z 18 chórów okręgu katowickiego wybił się na pierwsze miejsce chór mieszany „Ogniwo“ pod kierown. dyr. St. M. Stoińskiego. Chór ten odśpiewał dwa utwory poważne wartością kompozytorską i trudnością wykonania: Burzę morską K. Prosnaka i Pieśń o komarze St. M. Stoińskiego. Chór „Ogniwo“ zyskał niemal, że pełne uznanie sądu (dyr. konserwatorjum krakowsk. Barabasz, prof. muzykol. uniw. jagiellońskiego Zdz. Jachimecki i kompozytor St. Rączka); mianowicie na maksimum uznania (105 punktów) otrzymało „Ogniwo“ aż 104 punkty. Prof. Jachimecki, wybitny znawca stosunków muzycznych i chórowych całej Polski niemógł się nasycić pochwałami dla tego znakomitego zespołu i nazwał go w swem przemówieniu do dyrygentów wręcz **najlepszym chórem mieszanym całej Polski.** Prof. Jachimecki wręczył chórowi „Ogniwo“ w imieniu Polskiej Stacji Radjofonicznej w Krakowie zaproszenie na koncert radjowy, który ma się odbyć dnia 10 lipca b. r.; niechże cała Polska pozna poziom doskonałego zespołu, który — po uwolnieniu się od szkodliwych i szarlatańczych wpływów — wzniósł się na niebywałe wyżyny artystyczne. Najważniejszą zaletą interpretacji „Ogniwa“ jest symfoniczny sposób ujęcia brzmienia chórowego (podobne, jak w stałym chórze ukraińskim); wskutek nieznmiernie czułego zmysłu dla dźwięku i barwy dyr. Stoińskiego jest kolorowanie brzmień chóru „Ogniwo“ posunięte do niebywałych granic.

Drugie miejsce między chórami mieszanymi zdobył chór „Kolejowy“ z Katowic pod dyr. Henryka Niczego. Chór kolejowy wykazał pierwszorzędne walory brzmienia, czystość, muzykalność i ogromną technikę, lecz cokolwiek ciężki sposób interpretacji, (w zeszłym roku zdobył I nagrodę) chór kolejowy odśpiewał fantastycznie trudną kompozycję „Statek“ Niczego. P. Nicze zaimponował mi swą wiedzą i techniką kompozytorską; jest to artysta najpoważniejszej miary i szlachetnych przekonań estetycznych. Fugowane miejsca jego utworów słuchałem z prawdziwą satysfakcją.

Z chórów męskich zasługuje na największe uznania chór „Echo“ z Katowic (dyr. dr. Schmidt) zwłaszcza „Pieśń żołnierską“ Galla odśpiewał znakomity zespół z finezją dynamiczną, przypominającą sławne „Echo“ krakowskie; (nie dorównywując bynajmniej sławnemu zespołowi krakowskiemu). Jeżeli chór „Echo“ nie otrzymał I nagrody męskich chórów, to tylko wskutek kompozycji popisowej ciężkiej i niewdzięcznej. (Odwrót ostatnich Gotów Nowowiejskiego). Pierwszą nagrodę męskich chórów przyznano chórowi „Chopin“ z Załęża (dyr. J. Jesionek) za odśpiewanie pieśni „Modlitwa dziewczyny“ Wł. Fierka.

Ogólny poziom popisów był bardzo poważny; nie obeszło się naturalnie bez wad i usterek, a nawet kilku barbaryzmów (dzikie skowyty w „Weselu Sieradzkiem“ Prosnaka; skandaliczna fraza w „Pieśni majowej“ ks. **Kleina i t. p.)** lecz naogół cechowało wszystkie chóry poważne ujęcie artystyczne odśpiewanych utworów.

W porównaniu z zjazdem zeszłorocznym wykazał tegoroczny zjazd, ile zyskało życie chórowe Katowic przez uwolnienie się od wpływu jednostek niedostrojonych do idei społecznych i artystycznych, jakie musi w sobie siłą rzeczy jednoczyć każdy, kto chce zająć miejsce kierownicze w ruchu śpiewaczym. Katowice obudziły się i pokazały swe siły.

F. Sachse.

Tragiczne skutki przejażdżki łódką.

JÓZEF FORYŚ UTONĄŁ.

W ub. niedzielę około godz. 4 pop. z Modrzejowa na Jęzor udało się pięciu mężczyzn: Stanisław Foryś ze swym 32-letnim bratem Józefem, który przyjechał do niego z Zarzecza (pow. Wadowicki), Marjan i Józef Wojda z Mysłowic oraz Kałka Zygmunt z Sosnowca. Całe towarzystwo przyszedłszy na Jęzor, wynajęło łódkę i urządzono przejażdżkę po Czarnej Przemszy. W pewnym momencie, gdy znajdowano się w pobliżu mostu kolejowego, wskutek nieumiejętnego sterowania łódka wpadła na wystający z wody zrąb drzewa i wywróciła się, przyczem całe towarzystwo znalazło się w wodzie. Czterech mężczyzn umiejących pływać zdołało się uratować, utonął natomiast Foryś Józef. Poszukiwanie zwłok przez straż i policję nic dało żadnego wyniku.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

14 Wtorek	Dziś Bazylego Wiel.
	Jutro Wita Modesta.
	Wsch. słońca 3 15
	Zach. „ 19 52

Kino teatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj:

Udziałowy: „Tajemnica buduaru hrabiny L.“

Sfinks: „Studnia Jakóba“.

ŚWIĘTO SPÓŁDZIELCZOŚCI.

W dniu wczorajszym w całej Polsce obchodzono t. zw. „dzień spółdzielczości“ poświęcony propagowaniu idei kooperatyzmu. Z przykrością należy zaznaczyć, że święto to w Zagłębiu wypadło mizernie. Zaledwie w kilku miejscowościach urządzono skromne lokalne obchody, które nie wzbudziły większego zainteresowania wśród ludności.

Inspekcja ośrodków zdrowia.

Dziś przyjeżdżają do Zagłębia inspektor generalnej dyrekcji służby zdrowia, dr. Tubiasz, oraz naczelnik wojewódzkiego wydziału zdrowia dr. Ostromęcki, którzy w towarzystwie lekarza powiatowego dr. Rydera dokonają inspekcji trzech ośrodków zdrowia, zorganizowanych na terenie powiatu przez dr. Rydera za pieniądze fundacji rockefellerowskiej.

Gdzie należy składać podania o odroczenie służby wojskowej?

We wczorajszym numerze naszego pisma zamieściliśmy informację, że podania jedynych żywicieli rodzin o odroczenie służby wojskowej należy składać w P. K. U.

W związku z tem otrzymaliśmy wyjaśnienie, iż wspomniane podania należy składać tylko w starostwie, P. K. U. bowiem tego rodzaju podań nie przyjmuje.

Z Rady miejskiej w Będzinie.

Wczoraj odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej w Będzinie, na którem uchwalono wnioski zarządu w sprawie zaciągnięcia w Banku Gospodarstwa krajowego dwóch pożyczek, w wysokości 50 tys. zł. każda, na bieżące wydatki, związane z prowadzeniem robót miejskich.

Z uwagi na to, iż na posiedzeniu nadzwyczajnem są omawiane tylko sprawy objęte porządkiem obrad i nie mogą być zgłaszane żadne wnioski, posiedzenie trwało krótko i odbyło się w zupełnym spokoju.

Koncert uczniowski.

W sobotę dnia 18 bm. w sali resursy w Dąbrowie odbędzie się sympatyczny koncert orkiestry uczniowskiej miejscowego gimnazjum męskiego. Dochód z koncertu przeznaczony na kolonje wakacyjne niezamożnej młodzieży.

Wystawa prac uczniowskich.

Chcąc dać poznać szerszemu ogółowi prace, wykonywane przez uczniów szkół powszechnych, komitet uroczystości zakończenia nauki przez siódme oddziały urządza trzydniową wystawę w sali Trocadero przy teatrze miejskim w Sosnowcu. Otwarcie wystawy nastąpi w niedzielę 19 b. m. o godz. 10 rano.

Komuniści miejscowi wobec zamordowania posła Wojkowa

Ponieważ rozrzucenie minimalnej ilości odezw oraz wywieszenie kilku czerwonych płacht z racji zamordowania w Warszawie posła Wojkowa nie wywarły najmniejszego wrażenia, komuniści miejscowi w inny sposób zapragnęli poinformować o tem rzesze robotnicze.

Mianowicie radziecki klub „Solidarności robotniczej“ w Będzinie urządził w ubiegłą niedzielę w sali kina „Nowości“ zebranie „sprawozdawcze“, na którem **miano zdać słuchaczom relację z działalności klubu na terenie samorządu.**

Okazało się jednak, że system licytowania się, stosowany przez inne kluby radzieckie w stosunku do „Solidarności“, o czem w swoim czasie pisaliśmy, wydał nadzwyczajne wyniki, gdyż przedewszystkiem sztucznie rozdmuchany budżet miejski upadł i przyjęto preliminarz Magistratu, a następnie **klub „Solidarności“ nie miał zebranym na wiecu nic do powiedzenia wsprawie swej działalności** na terenie gospodarki miejskiej, gdyż wszystkie ich wystąpienia i wnioski przelicytowywały pozostałe kluby.

O ile na poprzednich tego rodzaju wiecach radni z klubu „Solidarności“ opowiadali nieświadomym słuchaczom duby smalone o swych sukcesach na terenie samorządu, o tyle onegdaj oświadczyli krótko i węzłowato, że działalność ich paraliżują przedewszystkiem kluby „burżuazyjne“, a jeżeli nawet uda się coś uchwalić, odrzuca to województwo. Istotnie **„sprawozdanie zajęło zaledwie około 5 minut i po tak skondensowanej relacji radny Kozłowski zaczął omawiać... zagraniczną politykę Anglji,** która, między innemi, doprowadziła do zamordowania posła sowieckiego w Warszawie.

Ze względu na obecność przedstawiciela policji, sprawę tę omawiano bardzo delikatnie, zresztą co p. Kozłowski mógł o zagadnieniu tem powiedzieć. Kiedy skończył swe wywody, chcieli zabrać głos obecni na wiecu radni Rechtman i Niewiara, celem odparcia niektórych zarzutów i wyświetlenia istoty rzeczy. Komuniści jednakże, obawiając się ośmieszenia i kompromitacji, przemawiać im nie pozwolili i na tem wiec zakończono.

Z N. O. K. w Sosnowcu.

W ub. niedzielę w sali przy kościółku kolejowym w Sosnowcu odbyło się przy udziale 150 osób zebranie sprawozdawcze Narodowej organizacji kobiet. Na zebraniu zabierała głos posłanka Puzynianka z Warszawy.

Tego samego dnia o godz. 5 popoł. posłanka Puzynianka wygłosiła w sali kina „Zagłoba“ w Sosnowcu referat: Odpychać wrogów atakujących na Polskę, aby nie dopuścić do takiego stanu, jaki się dzieje w bolszewji. Referatu wysłuchało z wielkiem zainteresowaniem 170 osób.

O zwrot list składkowych.

Skarbnik komitetu, który urządzał uroczystość ku czci Słowackiego w Sosnowcu, p. P. Kucharski prosi o zwrot list składkowych do 16 bm., gdyż po tym terminie muszą być pieniądze odesłane do Warszawy.

„Pod dębem“.

W restauracji „Pod dębem“ Roberta Nuwela w Sosnowcu skradziono palto wartości 150 zł. Właściciel restauracji zawiadomił o kradzieży policję.

Sprawa szkoły rzemieślniczej w Będzinie.

W swoim czasie p. B. Misiórski wystąpił z projektem założenia w Będzinie szkoły rzemieślniczej, w którejby młodzież mogła kształcić się zawodowo i rozwijać swe uzdolnienia. Myśl ta znalazła gorące poparcie wśród miejscowego społeczeństwa i wzięto się raźno do realizacji chwalebnego projektu. W tym celu powołano do życia specjalny Komitet, który rozpoczął w tym kierunku zabiegi. Pierwotnie chciano nabyć na szkołę budynek nieczynnego wówczas szpitala wenerycznego, wobec jednak sprzeciwu ze strony Magistratu sosnowieckiego, budynek ten bowiem stanowi wspólną własność wszystkich samorządów, sprawa utknęła i została właściwie pogrzebana, gdyż Komitet z braku większego kapitału na kupno odpowiedniego placu i budowę specjalnego gmachu, nie był w stanie uczynić żadnego konkretniejszego posunięcia w kierunku realizacji zamierzenia. Sprawy jednak nie zasypiano i starano się w inny sposób rozwiązać tak ważną dla młodzieży kwestję, lecz i te zabiegi zawiodły i obecnie Ministerstwo oświaty zawiadomiło p. Misiórskiego, iż władze szkolne postanowiły otworzyć szkołę rzemieślniczą niższego typu w Sosnowcu i w sprawie tej toczą się pertraktacje z czynnikami samorządowemi.

To, że szkoła zamiast w Będzinie zostanie otwarta w Sosnowcu, nie jest nieszczęściem, natomiast decyzja władz szkolnych świadczy, że inicjatywa p. Misiórskiego oraz zabiegi Komitetu, choć w nieco innej formie, jednakże odniosły skutek i prawdopodobnie od nowego roku szkolnego Zagłębie zdobędzie nową uczelnię zawodową.

Z Banku Ludowego w Będzinie.

W ubiegłą niedzielę odbyło się w sali Magistratu będzińskiego ogólne doroczne zebranie członków miejscowego banku Ludowego. Obrady zagaił prezes Rady nadzorczej, p. J. Gęborski, poczem na przewodniczącego zaproszono p. B. Misiórskiego, na asesorów pp. F. Palucha i A. Frysztackiego. Sekretarzował p. J. Łypek.

Po uczczeniu przez powstanie pamięci zmarłego członka Rady, ś. p. H. Trennera, buchalterka p. Grzegórzkówna odczytała sprawozdanie z działalności spółdzielni w roku ubiegłym. Z ważniejszych pozycji należy wymienić następujące: obrót ogólny banku wynosił 1494927 zł. ilość członków 1047 osób. Udziały wynoszą 7 tysięcy zł. wkłady 71952 zł., majątek ogólny przeszło 50 tysięcy zł. Zysku osiągnięto 5975 zł., z którego poza ofiarami na różne cele, postanowiono dywidendę wypłacić w wysokości 12 proc. Wszystkie sprawozdania zaaprobowano, jak również zatwierdzono budżet na rok bieżący, w wysokości 14694 zł. z prawem przekroczenia kwoty tej w razie potrzeby o 30 proc.

W wolnych wnioskach omawiano sprawę pieszałego wpłacania przez członków udziałów i polecono zarządowi, aby członkowie, którzy w określonym terminie nie wpłacą swych udziałów, byli bezwzględnie wykreśleni ze spółdzielni.

Na zakończenie dokonano wyboru członków Rady nadzorczej, na miejsce ustępujących, do której weszli: pp. J. Gębowski, S. Rucińsk, M. Katolik, P. Gdesz, J. Misiórski, J. Dziedzic, A. Zagórski, F. Paluch i M. Grzegorzkówna.

Zamach samobójczy.

24-letnia Marja Kowalska, zamieszkała przy ul. Batorego w Dąbrowie, usiłowała pozbawić się życia, wypijając buteleczkę najwięcej w podobnych wypadkach stosowanej esencji octowej. Denatkę w stanie ciężkim przewieziono do szpitala powiatowego w Będzinie.

Wichrzenia przedwyborcze w Czeladzi.

ŚMIESZNA ARGUMENTACJA P. NOBISA.

Rozwiązanie Rady miejskiej w Czeladzi, otworzyło pole do działania niektórym osobom, pragnącym zaspokoić... własne ambicje. Chodzi tu mianowicie o tych panów, którzy z niezwykłą werwą rzucają na prawo i na lewo bezpodstawne wieści o działalności dotychczasowego zarządu m. Czeladzi z p. A. Rączaszkiem na czele; co im się naturalnie nigdy nie udaje, gdyż każdy zdrowo myślący obywatel dostatecznie zrozumie i ocenia działalność, jaką wykazał zarząd m. Czeladzi w ostatnim okresie, t. j. od 1923 r.

Wśród tych wichrzycieli szczególnie wyróżnia się p. Józef Nobis, którego przeszłość jako byłego burmistrza m. Czeladzi przedstawia się b. niepochlebnie. Ale o tem potem.

Najcharakterystyczniejsze z „działalności" p. J. Nobisa jest to, że wszystkie zarzuty, tyczące się rzekomo złej gospodarki Rady miejskiej i zarządu miasta, wspomniany p. N. wyraża pod adresem burm. p. A. Rączaszka.

Ostatnio np. na zebraniu właścicieli nieruchomości w sprawie t. zw. „Łęgu" i „Grabku", zabrał głos p. Nobis, oświadczając zebranym obywatelom, że sprawa sporna z Tow. „Saturn" o „Łęk" i „Grabek" leży... „pod zielonym suknem" (sic!) i winę tego ponosi burm. p. Rączaszek, gdyż... mało się stara. Na nieszczęście p. Nobisa na zebranie przybył p. burmistrz i pobił p. Nobisa „na łeb na szyję" swem przemówieniem, w którem przedstawił istotny stan rzeczy w wspomnianej sprawie.

W rezultacie wszyscy zebrani wypowiedzieli się bez żadnych zastrzeżeń za tem, aby sprawę sporną o „Łęg" i „Grabek" prowadził nadal p. Rączaszek. Jest to fakt świadczący o zaufaniu, jakiem się cieszy u czeladzian p. A. Rączaszek.

Co skłania p. Nobisa do podobnych wystąpień, każdy czeladzianin doskonale wie i dlatego wszystkie usiłowania p. Nobisa kończą się fiaskiem.

Z przemysłu budowlanego.

Onegdaj w sali Z. Z. K. przy ul. Piłsudskiego w Sosnowcu odbyło się zebranie pracowników przemysłu metalowego, któremu przewodniczył p. Opustil z Krakowa. Tematem obrad było omawianie mającej ukazać się wkrótce ustawy o ubezpieczeniu na starość. Zebrani krytykowali szczególnie punkt ustawy, który mówi, że w 65 roku życia przysługuje robotnikowi 40 proc. emerytura, domagają się natomiast, aby po 50 roku życia przysługiwała emerytura w wysokości 80 proc.

Następnie rozpatrywano sprawę podwyżki płac. Uchwalono domagać się 40 proc. podwyżki dotychczasowych zarobków i w tym celu postanowiono zwołać konferencję na 21 b. m.

Niesumienny subjekt.

Do policji w Sosnowcu zgłosił się onegdaj jeden z kupców katowickich, Izaak Brun, zamieszkały przy ulicy Wandy w Katowicach zawiadamiając, że subjekt jego Z. zabrawszy ze sklepu 2800 zł. gotówką i towar na sumę 300 zł. zbiegł w niewiadomym kierunku. Defraudant pochodzi z Jędrzejowa, ostatnio zaś zamieszkiwał w hotelu Warszawskim w Sosnowcu. Niesumiennego subjekta poszukuje policja.

Sidło i grzywna.

(I) Gertruda Sidło z ulicy Wielkiej 27 zapłaci 25 złotych grzywny. Gdyby nie była pobiła i zelżyła swej sąsiadki Katarzyny Pałyzowej — pieniądze zostałyby jej w kieszeni.

Zamiast 18 — 25.

(I) Tak to bywa w naszych autobusach. Jest miejsce na 18 osób a konduktor wpuszcza ćwierć setki i więcej. Co komu szkodzi tłoczyć się jak śledzie w beczce?

Zrobił to raz i konduktor Edmund Delponti (Będzin, Małobądzka 55), a gdy wezwany przez kogoś policjant zażądał odeń wylegitymowania się — odmówił.

Zapłaci za to 20 złotych grzywny.

Za bluźnierstwo.

(I) Sekcja karna przy Sądzie okręgowym w Sosnowcu skazała wczoraj na 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg dwuch lat — Franciszka Nasieka ze wsi Wierzchowisko powiatu Miechowskiego za to, że w dniu 3 lutego b. r. publicznie bluźnił przeciwko Matce Boskiej. Kara łagodna ze względu na dotychczasową niekaral[illegible]ądnego i na stan zupełnego opilstwa, w jakim się podówczas znajdował.

Memorjał Związku zaw. górników „Praca Polska".

W SPRAWIE ZAROBKÓW ROBOTNICZYCH I W SPRAWIE WZROSTU DROŻYZNY.

W ub. niedzielę główny inspektor Ministerstwa pracy i opieki społecznej p. Klott, bawiąc w sprawach inspekcyjnych w Zagłębiu Dąbrowskiem, przyjął w Sosnowcu delegację Związku zawodowego górników „Praca Polska". Delegacja ta, do której przyłączyli się metalowcy z „Pracy Polskiej", przedstawiła p. insp. Klottowi następujący memorjał:

TREŚĆ MEMORJAŁU.

Korzystając z bytności głównego inspektora pracy zarząd główny Związku zawodowego górników „Praca Polska" przedłoży do jego wiadomości oraz miarodajnych czynników rządowych następujący memorjał:

Na ostatnich konferencjach Związków zawodowych z przedstawicielami przemysłu górniczego, pod przewodnictwem delegata Rządu p. inspektora pracy 31 obwodu, inż. Gallota, w dniu 14 maja r. b. została podpisana umowa na warunkach status quo.

Wobec podpisania tej umowy przez inne związki robotnicze Związek zawodowy górników „Praca Polska", nie odłączając się od ogólnego załatwienia sprawy, wniósł jednak zastrzeżenie, że Związek zawodowy górników „Praca Polska" czuje się zmuszonym jako organizacja reprezentująca mniejszość, wobec przyjęcia przez inne organizacje powyższe warunki przyjąć. Jednakże Związek zawodowy górników „Praca Polska" prosi p. inspektora pracy 31 obwodu o nieuważanie sprawy za wyczerpaną i spowodowanie interwencji Rządu **w sprawie zarobków robotniczych w Zagłębiu Dąbrowskiem oraz w sprawie wzrostu drożyzny.**

Związek zawodowy górników „Praca Polska", opierając się na danych Głównego Urzędu statystycznego, tyczących się cen artykułów pierwszej potrzeby, a w szczególności cen chleba i kartofli, uważa, że **obecnie obowiązujące płace robotnicze oraz pracowników umysłowych i technicznych nie są wystarczające i nie pozwalają na wyżywienie rodzin.**

Nie negując bynajmniej faktu kryzysu zainteresowanej gałęzi przemysłu, które to zjawisko w pierwszej linji uderza również rzesze pracujące przez niepełny tydzień pracy i redukcje załogi zakładów przemysłowych, Związek uważa, że wobec niedostatecznych zarobków robotniczych oraz pracowniczych i stanu rynku drożyźnianego, idącego w dalszym ciągu z cenami artykułów pierwszej potrzeby na zwyżkę, **nieprzystosowanie zarobków do stanu rynku drożyźnianego nie jest w obecnych warunkach środkiem do walki z kryzysem w przemyśle i utrzymanie status quo pod tym względem jest nadal niemożliwe.**

Związek zawodowy górników „Praca Polska" uważa, że środków walki z kryzysem w takich warunkach należy szukać nie kosztem budżetów robotniczych, lecz na innej drodze, a mianowicie: **przez obniżenie kosztów produkcji drogą odpowiednich udoskonaleń i reorganizacji w przemyśle z jednej strony, oraz przez odpowiednią politykę gospodarczą Rządu w stosunku do zainteresowanego przemysłu pod względem ułatwień taryfowych, eksportowych i innych, oraz przez wywieranie wpływu na regulowanie ceny produktu na rynkach za pomocą dostępnego dla Rządu nacisku na zainteresowany przemysł z drugiej strony.**

Związek zawodowy górników „Praca Polska" uważa, że wobec sytuacji ogólnego kryzysu gospodarczego **kosztowna organizacja Kasy chorych nie może być dłużej cierpianą. Z tego względu propozycja Rady Zjazdu przemysłowców górniczych prowadzenia Kasy chorych za połowę dotychczasowych składek z tem, że druga połowa byłaby wypłacana robotnikom, jako podwyżka płac, zasługuje na jaknajpoważniejszą uwagę.**

Związek zawodowy górników „Praca Polska" uważa, że projekt powyższy byłby do przyjęcia pod warunkiem, że zorganizowana Kasa chorych dawałaby w każdym razie nie mniejsze świadczenia, niż daje je obecna.

Związek zawodowy górników „Praca Polska" nie może pominąć również sprawy bezrobocia. A mianowicie: nie negując konieczności zasiłków dla bezrobotnych, Związek uważa, że **głównym celem usiłowań winno być znalezienie pracy dla bezrobotnych drogą uruchomienia robót publicznych, a również odpowiedzialnego premjowania tych przedsiębiorstw, które zgodzą się zatrudniać bezrobotnych.**

OPINJA P. INSP. KLOTTA.

Po zapoznaniu się z treścią powyższego memorjału, p. insp. Klott przyznał, że pod względami memorjał ten jest słuszny, bronił tylko stanowiska Rządu, przekonując, że za równo Ministerstwo jak i cały Rząd uczynił ze swej strony wszystko, co było w jego mocy, by ulżyć doli robotników, a dla przemysłu górniczego obniżył taryfy kolejowe dla Zagłębia z 12 zł. na 7 i pół zł. od tonny węgla. Jeżeli położenie robotników jest tak ciężkie, to na to złożyło się wiele innych czynników, jak wzrost środków żywności, ogólne przesilenie gospodarcze, a specjalnie w górnictwie konkurencja węglowa innych państw na rynkach zagranicznych. Pamiętać również należy o tem, że żyjemy obecnie na przednówku.

Przyrzekając życzliwe rozpatrzenie memorjału, p. insp. Klott poinformował w swych dalszych wywodach delegację, że Ministerstwo pracy i opieki społecznej opracowuje projekt ustawy o przymusowym arbitrażu w przemyśle.

Wiadomości ze Śląska.

Przejazd nuncjusza papieskiego przez Katowice.

W niedzielę wieczorem o godz. 8-18 przejeżdżał przez Katowice w drodze do Rzymu, opuszczający Polskę nuncjusz papieski, J. E. ks. kardynał Lauri.

Celem pożegnania dostojnika kościoła przybyło na dworzec duchowieństwo katolickie z ks. biskupem Lisieckim na czele oraz naczelne władze wojewódzkie z wojewodą p. dr. Grażyńskim. Pierwszy przemówił do J. E. ks. kardynała ks. biskup Lisiecki, żegnając ks. nuncjusza imieniem duchowieństwa i wiernych diecezji śląskiej. Przemówienie swe wygłosił ks. biskup po francusku. Następnie wojewoda p. dr. Grażyński pożegnał J. E. ks. kardynała imieniem naczelnych władz i całego społeczeństwa śląskiego.

Na przemówienia te odpowiedział w serdecznych słowach ks. kardynał, przyrzekając prosić Ojca świętego o błogosławieństwo dla ziemi i ludu śląskiego.

Ks. biskup Lisiecki i p. wojewoda Grażyński towarzyszyli następnie ks. kardynałowi aż do Dziedzic, gdzie się odbyło przyjęcie, wydane na cześć dostojnego Gościa przez Kurję biskupią, poczem ks. kardynał odjechał w dalszą drogę do Rzymu.

Walny Zjazd okręgu śląskiego ZOKZ.

W dniu 12 bm. odbył się w Katowicach w sali „Powstańców" III walny zjazd związku obrony kresów zachodnich okręgu śląskiego przy udziale około 200 delegatów.

Po zagajeniu zjazdu przez prezesa p. Jarczyka i wygłoszeniu przemówień powitalnych obecni wysłuchali sprawozdania z działalności okręgu, z którego okazuje się, że okręg śląski liczy obecnie 177 kół z 10.000 członków. Dzięki staraniom związku wielką ilość dzieci przepisano ze szkół mniejszości do szkół polskich. Ponadto intensywna akcja Związku w kierunku wzmożenia wysyłki dzieci polskich na kolonje letnie umożliwi wysłanie w bieżącym roku około 12.000 dzieci, w tem około 9.000 dzieci z poza granic państwa, głównie z terenu państwa niemieckiego.

Z kolei delegat zarządu głównego z Poznania wygłosił referat na temat ogólnych zadań, programu i prac Związku Obrony kresów zachodnich, poczem przystąpiono do wyboru nowego Zarządu, do którego weszli pp.: dr. Nowak, burmistrz Król.-Huty, Spaltenstein, sędzia Stodolak i mecenas Piotrowski. Komisja rewizyjna pozostała w składzie dotychczasowym.

Obrady zakończono uchwaleniem całego szeregu wniosków oraz telegramów hołdowniczych do P. Prezydenta Rzeczypospolitej i prezesa Rady ministrów, marsz. Piłsudskiego.

Teatr Polski w Katowicach.

Repertuar.

Wtorek dnia 14 czerwca Popis instytutu muzycznego pod dyrekcją St. Stoińskiego.

Środa dnia 15 czerwca „Dama pikowa" gościnny występ I. Dygasa.

Czwartek dnia 16 czerwca „Szkoła żon" popołudniu.

Czwartek dnia 16 czerwca „Tosca" (gościnny występ Zenona Dolnickiego)

Nowe kierownictwo teatru polskiego.

Towarzystwo przyjaciół teatru polskiego w Katowicach postanowiło prowadzić teatr w przyszłym sezonie pod następującem kierownictwem. Dyrektorem teatru z ramienia Towarzystwa przyjaciół teatru będzie p. Marjan Sobański, b. śpiewak opery poznańskiej, obecnie dyrektor wydawnictwa „Polski Zachodniej". Kierownikiem artystycznym a zarazem kierownikiem działu dramatycznego będzie p. Wacław Nowakowski, b. dyrektor teatru katowickiego w sezonie 1923-24, obecnie artysta teatru Polskiego w Warszawie. Dział operowy prowadzić będzie dotychczasowy kierownik p. Milan Zuna.

Popis uczniowski.

Dzisiaj, we wtorek odbędzie się koncert-popis uczniów Instytutu muzycznego w teatrze Polskim w Katowicach o godz. 7 i pół wiecz. Obfity program, składający się z najprzedniejszych utworów kompozytorów polskich i obcych wykonają uczniowie niemal wszystkich klas Instytutu. Olbrzymi popyt na bilety (od 3 zł. do 50 gr.) wskazuje, iż za interesowanie się ogółu wynikami pracy na niwie szkolnictwa muzycznego na Śląsku, jest wielkie. Dyrekcja i grono profesorów dokłada wszelkich starań, by produkcje młodych adeptów muzyki wypadły jaknajwspanialej.

Z komisyj sejmowych.

Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisji socjalnej, obradowano w dalszym ciągu nad ustawą ubezpieczeniową. W rezultacie po sprawozdaniu posła Pawlasa, który zaznajomił komisję z wynikiem konferencji odbytej w tej sprawie przez podkomisję w Ministerstwie pracy i opieki społecznej w dn. 9 bm. poczyniono cały szereg zmian w ustawie ubezpieczeniowej. Następne posiedzenie komisji w dniu 14 bm.

Uroczystości policyjne w dniu 19 bm.

W związku z uroczystościami, jakie zapowiadają się na Śląsku z okazji 5 rocznicy wkroczenia wojsk polskich na Śląsk i przejęcia władzy przez władze polskie, odbędzie się w dniu 19 bm. także i uroczystość policyjna. W programie uroczystości: rano msza polowa w parku Kościuszki, następnie wielka rewja wszystkich oddziałów policji województwa Śląskiego. Po południu zaś odbędą się sensacyjne zawody rewanżowe w piłce nożnej między węgierską drużyną policyjną z Budapesztu a drużyną policji katowickiej.

Egzamin z języka polskiego w magistracie katowickim.

Ostateczny rezultat egzaminu uzupełniającego z języka polskiego dla urzędników i funkcjonarjuszy magistratu katowickiego przedstawia się następująco: Na 150 egzaminowanych we wszystkich trzech oddziałach zdało egzamin z wynikiem dodatnim 143, nie zdało zaś 7.

Dolar w Katowicach.

W dniu wczorajszym płacono w Katowicach za 1 dolara w obrotach międzybankowych 8.93. Tendencja spokojna.

Z ruchu wydawniczego.

„MYŚL NARODOWA". W dwa dni po skonfiskowaniu Nr. 12 wyszedł z druku Nr. 13 „Myśli Narodowej", który zawiera: artykuł Jana Rembielińskiego pt. „O stosunek obywatela do państwa", studjum J. E. Skiwskiego „O żydach i antysemityźmie", rozprawę Z. Wojciechowskiego pt. „Powstanie państwa polskiego za Piastów", recenzję H. Zyczyńskiego „O nowszych studjach polskich o Puszkinie", nieznany fragment ze spuścizny rękopiśmiennej po Stanisławie Wyspiańskim pt. „Naturalizm — realizm — sztuka Greków". Pierwszorzędną ozdobą numeru stanowią „Sonety morskie" St. Pieńkowskiego. Zamiast zwyczajnej rubryki Liberum Veto, która w poprzednim numerze została skonfiskowana, figuruje artykuł „O prześladowaniu prasy" Adama Mickiewicza, umieszczony przezeń w „Trybunie Ludów" w r. 1849. Poza tem w rubryce „Głosów" czytamy artykuł J. Hł. pt. „Akademje Spasowiczowskie", przegląd polityczny J. R., recenzje W. J. C. z książki Stefana Gołębiowskiego pt. „Grabinka", artykulik p. Sawickiej „Prace T-wa miłośników miasta Krakowa", sprawozdanie ze sztuki Słonimskiego oraz interesującą rubrykę „Na marginesie". (Adres: Warszawa, al. Jerozolimskie 17; cena kwartalna 6 zł. Nr. czeku na PKO 3105.

Organizatorka ruchu komunistycznego na Białorusi,

Eugenja Kurtz (Romana Wolf) i towarzysze przed Sądem okręgowym w Sosnowcu.

Wczoraj na ławie oskarżonych przed sekcją karną Sądu okręgowego w Sosnowcu w składzie: przewodniczący Sokólski, sędziowie Jankiewicz i Salak, zasiedli: Stanisław Grabowski lat 20 z Sosnowca. Eugenja Kurtz lat 27, bez stałego miejsca zamieszkania. Jakób Gawron lat 34 z Grodźca i Jakób Wójcik lat 32 z Grodźca, oskarżeni o należenie do partji komunistycznej i działalność antypaństwową na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

W czerwcu ub. r. referent policji politycznej pow. Będzińskiego otrzymał poufne informacje, że centralny komitet komunistycznej partji wysłał płatnych funkcjonarjuszy Stanisława Grabowskiego i Eugenję Kurtz celem propagowania komunizmu na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Grabowski miał powierzone organizowanie komórek młodzieży komunistycznej, dostarczanie też i referatów na zebrania „komórek", wygłaszanie referatów, współdziałanie z komitetami dzielnicowymi i okręgowymi, komitetom K. P. P. Zagłębia Dąbrowskiego i Górnego Śląska.

Eugenji Kurtz powierzono kierownictwo kolportażu bibuły komunistycznej i zasilanie nią „komórek" oraz należyte zorganizowanie „Mopru" (Międzynarodowej organizacji pomocy rewolucjonistom).

Funkcjonarjusze policji politycznej **rozpoczęli obserwację dzielnic komunistycznych** oraz przywódców tego ruchu i oto w dniu 12 lipca ub. r. stwierdzili, że **Grabowski odwiedził mieszkanie Icka Kozłowskiego, radnego z „Solidarności robotniczej" w Będzinie, a po kilku minutach udał się na nocleg do mieszkania Wincentego Szostaka, karanego przez Sąd okręgowy w Sosnowcu za działalność antypaństwową.**

W dniu 16 lipca o godzinie 7.20 wywiadowcy obserwując mieszkanie Szostaków w Koszelowie stwierdzili, że wyszła z tamtąd Eugenja Kurtz i z paczką ukrytą pod paltem udała się do Będzina.

Dnia 2 sierpnia Grabowski miał schadzkę z kilkoma działaczami komunistycznymi na górze Zamkowej, przyczem **projektowano urządzenie zebrania „komórki" w Czeladzi, o czem miał zawiadomić członków „komórki" Szostak. Zanim to jednak zdołał uczynić, został aresztowany na drodze do Czeladzi.**

W toku śledztwa wyszło na jaw, że Eugenja Kurtz jest wybitną działaczką komunistyczną, że występowała w Z. M. K. (związek młodzieży kom.) pod fałszywemi nazwiskami Jachety Szereman vel Chaji Jachny Rokjach na terenie województw wschodnich. Okazało się, że Kurtzówna była na Białorusi polskiej organizatorką ruchu komunistycznego, że tamże organizowała bandy dywersyjne.

Kurtzówna wyrokiem Sądu okręgowego w Pińsku na sesji wyjazdowej w Brześciu Litewskim skazana była na 6 lat ciężkiego więzienia za antypaństwową działalność w latach 1924 i 1925.

Przed odczytaniem aktu oskarżenia, Sąd stwierdzał generalja oskarżonych.

Przewodniczący: Osk. Eugenja Kurtz...

Osk.: Moje właściwe nazwisko Romana Wolf...

Przew.: Wyznanie?

Osk.: Bezwyznaniowa.

Przew.: Czem się trudni?

Osk.: **Robotą partyjną!**

Po odczytaniu aktu oskarżenia, przewodniczący zapytał oskarżonych, czy przyznają się do winy. Wszyscy oświadczyli, że nie. **Kurtzówna dodała, że nie ma potrzeby zapierać się pracy w partji, jest to bowiem rzeczą ogólnie znaną. „Z dumą stwierdza, że należy do K. P. P.".** Niemniej nie przyznała się do roboty antypaństwowej na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, twierdząc, że ze współoskarżonymi znalazła się zupełnie przypadkowo na ławie oskarżonych.

Następnie Sąd przystąpił do przesłuchiwania 6 świadków, wszystkich funkcjonarjuszy policji politycznej.

Św. Zenon Rosłowicz, aspirant: W czerwcu b. r. otrzymałem wiadomość, że do Zagłębia przyjechała na robotę partyjną pewna izraelitka, znana pod pseudonimem „Marta", oraz pewien komunista „Wiktor", aby organizować „Mopr" i szkoły dla młodzieży komunistycznej t. zw. „Politminimum". Ustaliłem pod koniec śledztwa ich właściwe nazwiska. Byli to osk. Kurtzówna i Grabowski. Dowiedziałem się, że Grabowski chciał „dostać widzenie" z Szostakiem, siedzącym w więzieniu za komunizm. Obserwacje przed więzieniem **będzińskiem ustaliły, że kręcił się tam** i inny komunista, mianowicie tow. „Mirek". Ów „Mirek" otrzymał od jednego z młodszych adeptów komunizmu próbny referat, który miała przejrzeć Kurtzówna, aby zadecydować, czy można powierzyć temu młodzieńcowi poważniejsze funkcje partyjne. Tem „adept" był na razie konfidentem. Grabowski bardzo często spotykał się z radnym Kozłowskim, komunistą, oraz z niejakim Adamczykiem, podejrzanym o komunizm. Po pewnym czasie dowiedziałem się, że tow. „Marta" i „Wiktor" zorganizowali zebranie na Dębowej Górze. Nie znałem dokładnie miejsca, gdzie mieli się spotkać, poleciłem jednak wywiadowcom obsadzić ulice, któremi mogliby wracać z zebrania komuniści. Jakoż tego dnia przodownik Olszewski aresztował wszystkich podsądnych na ulicy Aleja, dokąd udali się oni po zebraniu.

Po aresztowaniu, Kurtzówna „wsypała się". Przeglądaliśmy jej dowód osobisty, który zrazu wydawał się nam niesfałszowany. Gdy jednak znienacka zapytano się jej o imiona rodziców — poplątała się. Wtedy okazało się, że paszport był fałszywy, a wiadomości jakie zasięgnęliśmy u policji na Kresach wyjaśniły nam kim jest właściwie Eugenja Kurtz.

Św. Juljan Piasecki: Otrzymaliśmy rysopis Grabowskiego. Komunikował się często z „Mirkiem". Poznać „Wiktora" i „Martę" nie było trudno. (Świadek w dalszym ciągu potwierdzał zeznanie poprzednika).

Następnie Sąd dodatkowo przesłuchał asp. Rosłowicza, który zeznał, że z Kurtzówną stykali się tylko ludzie bardzo zaufani i znaczniejsi w partji. „Szaraki" nie znali jej zupełnie.

Św. Władysław Sławiński, przodownik: Przesłuchiwałem oskarżonych po zaaresztowaniu. W zeznaniach ich była duża rozbieżność. Mianowicie każdy zeznawał co innego, gdy pytałem ich w jaki sposób znaleźli się na ławce przy ul. Aleja, gdzie ich aresztowano. Wszyscy zgodnie twierdzili, że spotkali się zupełnie przypadkowo, a każdy podawał inną datę przyjazdu do Sosnowca.

W kieszeni Grabowskiego wykazała rewizja bilety autobusowe i bilet do łaźni w Katowicach z datą wcześniejszą niż ta, którą podał jako dzień swego przyjazdu do Sosnowca. Ponadto w kieszeni jego znaleziono kartkę z napisem „sok poziomkowy w drodze" i 550 złotych. Ów „sok poziomkowy" oznaczał najprawdopodobniej odezwy antypaństwowe Kurtzówna odmówiła wszelkich wyjaśnień tyczących się jej miejsca zamieszkania, jak również wszelkich osobistych znajomości. Zaprzeczyła, że należy do partji. Paszport jej był fałszywy. Gdy wziąłem go pod światło, przekonałem się, że fotografja nie była poświadczona przez władze. Jako powód swego przyjazdu do Zagłębia podała chęć zwiedzenia tych okolic.

Św. Mieczysław Olszewski, przodownik: W dniu zebrania na Dębowej Górze obstawiłem wywiadowcami ulice. Koło godziny 5-ej popołudniu zobaczyłem Grabowskiego, wracającego drogą z walcowni Renarda. Pozwoliłem mu iść swobodnie, miałem go jednak ciągle na oku, postępując za nim. Na Alei Grabowski ukłonił się zdaleka siedzącym na ławce: Kurtzównie, Gawronowi i Wójcikowi, poczem przywitał się z nimi i usiadł na ławce. Wszyscy czworo pochylili się nad jakimś papierem, który odczytywali. Wtedy ja zbliżyłem się i zacząłem ich legitymować, wykorzystując moment, że nadchodzili trzej żołnierze. Po wylegitymowaniu, schowałem dowody do kieszeni i przy pomocy żołnierzy aresztowałem oskarżonych i odprowadziłem ich do komisarjatu.

Św. Roman Piechowski potwierdził zeznania swego poprzednika.

Św. Stanisław Stradowski, przodownik jeździł do Otwocka, aby sprawdzić czy mieszkała tam Kurtzówna. Nikt nie mógł św. objaśnić. Dopiero kelnerka z pewnej willi po okazaniu jej fotografji Kurtzówny, przypomniała sobie, że mieszkała ona w tej willi wraz ze znanym komunistą Leszczyńskim. Św. pojechał do Warszawy ale tam pod wskazanym adresem (Leszno 64) nie mieszkała oskarżona, natomiast przy ulicy Miłej, gdzie dozorca domu i jego córka poznali dawną lokatorkę — z fotografji.

Biegły prof. Kwinta stwierdził, że znalezione przy rewizji u Kurtzówny papiery pisane były ręką Grabowskiego.

Następnie, po zamknięciu przewodu sądowego, zabrał głos oskarżyciel publiczny, prokurator Koenig, oraz obrońcy: mec. Kowalski (obrońca Grabowskiego), mec. Honigwill z Warszawy (Kurtzówny) i mec. Barcikowski (Gawrona i Wójcika).

Adw. Honigwill w swojem przemówieniu usiłował wykazać, że oskarżona Kurtzówna nie jest płatną funkcjonarjuszką K. P. P. tylko ideową.

— Czy oskarżona zgodziłaby się za pieniądze odsiadywać długoletnie ciężkie więzienie? — rzucił pytanie lewicujący pan adwokat.

Zapewne. Przecież złodziej, który kilka razy ukradł i kilka już wyroków odsiedział, także nie kradnie chyba dla idei, tylko z chęci zysku, mimo iż aż nadto dobrze wie, że wcześniej czy później kryminał go nie minie. Bardzo wątpimy, czy w p. Kurtzównie jest choć krzta czystej idei..

Po przemówieniach stron — „ostatnie słowo"... Oskarżeni proszą o uniewinnienie, z wyjątkiem Kurtzówny, która czując, że wszystko już stracone, oświadcza: „Przed sądem faszystowskim nie mam nic do powiedzenia"...

Nie byłaby tak butną, gdyby nie miała już za sobą 6 lat ciężkiego więzienia i nie spodziewała się łącznego wyroku...

Po krótkiej naradzie Sąd ogłosił wyrok, którego mocą Kurtzówna i Grabowski zostali skazani po 6 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw. Pozostałych oskarżonych uniewinniono. W stosunku do skazanych zastosowano areszt bezwględny

* * *

Rozprawa zgromadziła sporo sympatyków leninizmu, którzy z całem zainteresowaniem przysłuchiwali się przewodowi sądowemu.

L.

Zycie sportowe w Zagłębiu.

KONKURS SPRAWNOŚCI SPORTOWEJ. Jak już pisaliśmy, w niedzielę dnia 19 bm. na placu obok koszar w Będzinie odbędzie się niezwykle interesujący konkurs sprawności sportowej drużyny 23 p. a. p. oraz miejscowych Tow. sportowych.

Przygotowania do konkursu trwają w całej pełni. Drużyna wojskowa postanowiła godnie bronić barw pułku, to też wytrwale trenuje codziennie. Nie mniej szlachetną ambicję mają Tow. sportowe, które dokładają starań, aby z konkursu wyjść zwycięsko, nic też dziwnego, że impreza zapowiada się wspaniale i wywołała duże zainteresowanie nietylko w kołach sportowych, lecz także i wśród społeczeństwa, które, co z uznaniem zaznaczyć należy, zaczyna naprawdę interesować się wychowaniem fizycznem i rozwojem sportu.

W konkursie prócz drużyny 23 p. a. p. wezmą udział następujące zespoły miejscowe: „Sarmacja", „Sokół", „Strzelec", „Zagłębianka" i „Hakoach".

Na kupno nagród dla zwycięzców narazie złożyli: zakłady Solvay w Grodźcu 100 zł. i p. J. Inwald w Będzinie 50 zł. Poza tem szereg osób i firm przyrzekło poparcie.

SUKCESY KOLARZY S. T. C. NA GÓRNYM ŚLĄSKU. W ubiegłą niedzielę odbyły się międzymiastowe zawody kolarskie szosowe na Górnym Śląsku zorganizowane przez klub cyklistów „Naprzód" — Mysłowice. Trasa 58 klm. okrężna z wieloma zakrętami. Startowało 27 zawodników, w tem 7 z Sosnowca. Zawodnicy ruszyli zwartą grupą i dopiero na 10 kilometrze zaczęli się „rozciągać". Prowadzili cały bieg sosnowiczanie; na czele niezmordowany sympatyczny nasz Kukiela, który w drugim okrążeniu „zerwał" szalone tempo szosowe i odbił się od wszystkich na kilka kilometrów (taksamo jak w Będzinie), wygrywając wyścigi jako pierwszy **w rekordowym czasie:** 1 godz. 41 min., drugą nagrodę zdobył L. Kiegler, w 1 godz. 47 min., trzecią M. Sołtys w 1 godz. 50 min., czwartą Pawlik w 1 godz. 58 min. 30 s., wszyscy z klubu S. T. C.

W dniu 19 b. m. nasi kolarze udają się do Częstochowy na wyścigi torowe, gdzie będą startować z pierwszorzędnymi kolarzami Polski.

K. S. „SOSNOWIEC" — K. S. „SARMACJA" 5 : 1 (3:1). W ub. niedzielę na boisku ŻTGS. „Hakoach" w Będzinie odbyły się zawody pomiędzy powyższemi drużynami o mistrzostwo I Ligi Zagłębia Dąbrowskiego z wynikiem 5:1 na korzyść K. S. „Sosnowiec". Gra była nadzwyczaj interesująca, gdyż KS. „Sarmacja" w mistrzostwie stracił dopiero jeden punkt, a K. S. „Sosnowiec" we wszystkich zawodach wychodzi zwycięsko, dlatego K. S. „Sarmacja" grał nadzwyczaj ofiarnie i chciał za wszelką cenę odnieść zwycięstwo. KS. „Sosnowiec", chociaż osłabiony brakiem Puza, kontuzjowanego na zawodach z G. Śląskiem, a którego w zupełności zastąpił Wawrzyniak, dowiódł jeszcze raz, że w Zagłębiu Dąbrowskiem jest najlepszym zespołem piłkarskim. Bramki dla K. S. „Sosnowiec" strzelili: Wawrzyniak (3), Beregiel (1) i Andrusiewicz (1), dla „Sarmacji" lewy łącznik. Sędzia p. Błaszczyk b. dobry.

C. K. S. — K. K. S. „RUCH" (4:1 (2:0). W ub. niedzielę na boisku C. K. S. w Czeladzi odbyły się zawody w piłkę nożną o mistrzostwo kl B podokręgu sosnowieckiego P. Z. P. N. między Czeladzkim klubem sportowym a K. K. S. „Ruch" z Sosnowca. Prowadzone w ostrem tempie zawody przyniosły zwycięstwo czeladzianom w stosunku 4:1, stawiając tem samem C. K. S. na pierwszem miejscu w tabeli rozgrywek o mistrzostwo. Bramki dla miejscowych strzelili: Kańtoch, Zioła, Piwek i Łata, dla gości lewy łącznik Sędziował dobrze p. Słomczyński.

C. K. S. II — „RUCH II 3:6 (3:1).

Ż. T. G. S. „HAKOACH" — T. S. „WIRGINJA". T. S. „Wirginja" do zawodów nie stanęła.

T. K. O. „ŚWIT" — T. S. „VICTORIA" 2 : 3. Rozegrane w ub. niedzielę popołudniu na boisku TS. „Victoria" w Sosnowcu zawody w piłkę nożną o mistrzostwo I Ligi Zagłębia Dąbrowskiego pomiędzy powyższemi klubami zakończyły się porażką T. K. O. „Świt" w stosunku 2:3.

ZAWODY LEKKO-ATLETYCZNE O PUHAR M. CZELADZI. W bieżącym miesiącu odbędą się w Czeladzi zawody lekko-atletyczne, a nie w piłkę nożną, jak to wczoraj mylnie podaliśmy, o puhar ufundowany przez Magistrat m. Czeladzi. Kto zdobędzie puhar nie można przewidzieć, gdyż do zawodów stanie nietylko „Brynica", w każdym razie najlepsze szanse ma C. K. S. jako drużyna pod tym względem najbardziej wyrobiona. Jutro odbędzie się w tej sprawie posiedzenie, z udziałem p. burm. A. Rączaszka z ramienia Magistratu, kap. Niteckiego i innych osobistości ze świata sportowego.

ŚWIĘTO WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W DĄBROWIE.

W ubiegłą niedzielę odbyły się na boisku miejskim w Dąbrowie popisy gimnastyczne dziatwy miejscowych szkół powszechnych. Popisy wypadły nawogół bardzo dobrze. Szczególnie miłe wrażenie wśród widzów wywołała lekcja gimnastyki dla chłopców powyżej 14 lat, która, z wyjątkiem drobnych usterek, jak przewaga ruchów ksobnych w ćwiczeniach, stałe uwzględnienie ćwiczeń wyprostnych (kręgosłupa i klatki piersiowej), wykazała duże wyrobienie sprawności fizycznej udziałowy, oraz gruntowną znajomość przedmiotu przez instruktora ćwiczeń cielesnych, p. Stankiewicza. Miłą niespodzianką były również ćwiczenia rytmiczne dziewcząt, wykonane z całą precyzją i estetyką ruchów. Po zademonstrowaniu lekcyj Linga odbyły się gry rzutne (piłka siatkówka, koszykówka, piłka olbrzym), przeplatane pięknemi piramidami, wykonanemi przez chłopców.

Dzięki sprzyjającej pogodzie zebrała się dość liczna rzesza publiczności, szczególnie dzieci, świadcząc o rozwijającem się coraz bardziej zainteresowaniu wśród społeczeństwa wychowaniem fizycznem młodego pokolenia. Szkoda wielka, że za przykładem „dzieciarni" nie zaszczycili święta swą obecnością dorośli, aby zobaczyć i podziwiać, co to ich „maluczcy" potrafią. Popisy dały jeszcze jedno świadectwo, że rozwijający się ruch na polu wychowania fizycznego, idąc po linji zasady: „mens sana in corpore sano", zatacza coraz szersze kręgi.

Podczas popisu przygrywała bezpłatnie orkiestra seminarjum nauczycielskiego męskiego w Dąbrowie. Czysty dochód osiągnięty z niedzielnej imprezy w sumie 312 zł. został przeznaczony na kupno przyrządów gimnastycznych w szkołach powszechnych w Dąbrowie.

Z całej Polski.

P. PREZYDENT RZPLITEJ W SKIERNIEWICACH.

W niedzielę odbyło się w Skierniewicach uroczyste poświęcenie domu sejmikowego, w którym znajdzie pomieszczenie 10 miejscowych urzędów oraz 7 stowarzyszeń społecznych. Na uroczystość poświęcenia przybył p. Prezydent Rzeczypospolitej, w towarzystwie adjutantów, ministrowie Składkowski, Kwiatkowski i Niezabytowski, przedstawiciele wojskowości i miejscowego społeczeństwa.

LISTY WYBORCZE W WILNIE.

Przy wyborach do wileńskiej Rady miejskiej zgłoszono kilkanaście list, w tem 6 list mniejszości narodowych, cztery żydowskie, białoruska i litewska. Lista PPS ma nr 2, u grupowania niekrwawe nr 14, elementy sanacyjne nr 10. Nr. 12 otrzymała lista „Bezpartyjnego komitetu obrony polskości i fachowej a oszczędnej gospodarki miejskiej". Skrajna lewica wystąpiła z dwiema listami nr 7 i 15.

NAGRODA LITERACKA PIOTRKOWA.

Piotrków w czasie najkrótszym ustanowi narazie prowizoryczną kategoryczną nagrodę literacką w sumie prawdopodobnie pięciu tysięcy złotych. Prace nad załatwieniem tej sprawy posuwają się w szybkiem tempie: w tych dniach będzie wyłoniony specjalny komitet konkursowy z prawem kooptacji, podkomisja finansowa obraduje nad wynalezieniem źródeł pokrycia i zwiększenia stałej nagrody do sumy 10 tys. zł.

ZWŁOKI KANONIERA WAWRY ZNALEZIONO.

Onegdaj odkopano w zachodnim wale, otaczającym pierwszy magazyn, który wyleciał niedawno w Witkowicach koło Krakowa w powietrze, zwłoki ś. p. kanoniera Stefana Wawry, wartownika. Pogrzeb kanoniera Wawry odbędzie się w poniedziałek popołudniu, wyjątkowo, ze względu na jego bohaterską śmierć, z honorami oficerskiemi. Rodzinie zmarłego zostanie wręczony krzyż zasługi, którym ś. p. Wawra został odznaczony.

TAJEMNICZA SZAJKA HANDLARZY ŻYWYM TOWAREM.

Tajemnicza szajka handlarzy żywym towarem działa na terytorjum Poznania.

Przed kilku tygodniami wyjechała z Poznania do Gdańska w towarzystwie tajemniczej damy, 25-letnia Karolina Branstaedter, celem objęcia posady. Z początku nie dawała ona o sobie wogóle znać, obecnie zaś rodzina jej otrzymała kartkę, w której Branstaedterówna donosi, iż padła ofiarą handlarzy żywym towarem.

Władze policyjne prowadzą drobiazgowe śledztwo, jak dotąd bez poważniejszych rezultatów. Stwierdzono jedynie, iż Gdańsk jest siedliskiem różnego rodzaju podejrzanych band i organizacyj, które uważają wolne miasto za swój punkt wypadowy dla operacyj w Niemczech, Prusach Wschodnich i niestety w Polsce.

TRAGICZNY WYPADEK W OPERZE POZNAŃSKIEJ.

Teatr Wielki w Poznaniu w ub. sobotę był widownią niezwykłego wypadku. Wśród widzów na balkonie III piętra znajdował się student Tadeusz Mańkowski, który w gronie kolegów wybrał się na przedstawienie operetki „Dragoni z Villars". Minęły dwa akty. W przerwie, a była to godzina blisko 10-ta, opróżniła się nieco widownia. Widzowie przechadzali się po korytarzach, inni spieszyli do bufetu lub na papierosa. Mańkowski udał się w towarzystwie kolegi na taras, znajdujący się nad wejściem do loży Prezydenta i usiadł na parapecie. W toku rozmowy stracił nagle równowagę i runął na bruk ulicy. Zebrała się gromada ciekawych. Mańkowskim zaopiekował się posterunkowy, który odstawił go do szpitala miejskiego. Dokładne badanie lekarskie stwierdziło złamanie nogi i poważne obrażenia wewnętrzne, spowodowane wstrząsem przy upadku. Mańkowskiego poddano natychmiastowej operacji. Dalszy ciąg przedstawienia odbył się wśród przygnębionego nastroju publiczności.

Ohydne morderstwo w Łodzi.

ZABÓJCA DOKONAŁ STRASZNEGO CZYNU ZA 1000 ZŁ.

W ub. niedzielę ulica Rzgowska w Łodzi stała się widownią straszliwego morderstwa.

W domu nr 46 przy tejże ulicy mieści się skład instrumentów muzycznych 36-letniej Amelji Ciszek, która od roku nie żyła z mężem swym 40-letnim Feliksem, wskutek tego, iż był on kochankiem niejakiej Wieczorkowskiej, żony właściciela składu win i wódek przy ul. Rzgowskiej 72. Wieczorkowska kilkakrotnie uciekała od męża, okradając go i zamieszkiwała z kochankiem. Mąż szalenie ją kochał i spełniał wszystkie jej zachcianki, byleby tylko doń wróciła. Ostatnio kochankowie kupili sobie młyn parowy pod Łodzią, przy którym zamieszkali. Chcąc pozbyć się żony, Feliks Ciszek postanowił ją zgładzić przy pomocy wynajętego zbira. Morderstwa podjął się za cenę 1000 zł. niejaki Stefan Starczewski, lat 25, zam. przy ul. Odyńca 20. Zamierzał zamordować Ciszkową w czwartek, wobec tego jednak, że w sklepie Ciszkowej stale ktoś był, odłożył dokonanie ohydnego mordu do niedzieli. W niedzielę o godz. 7 wieczorem udał się do sklepu Ciszkowej od strony mieszkania i w trakcie rozmowy zadał jej 4 ciosy nożem kuchennym, w tem trzy w okolice serca i jeden w głowę. Następnie rzucił się do ucieczki, porzucając skrwawiony nóż. Jęki ciężko rannej usłyszeli sąsiedzi i wtargnęli do mieszkania, opryszek zaś, zbryzgany krwią, wybiegł na ulicę.

Tu jednak natknął się na zdążających do 14 komisarjatu p.p. mieszczącego się przy tejże ulicy w domu nr 27, policjantów, którzy widząc uciekającego skrwawionego osobnika usiłowali go zatrzymać, co widząc morderca skoczył na płot ogradzający pusty plac. Został jednak ściągnięty i pod groźbą luf rewolwerowych odprowadzony do komisarjatu. Tu ustalono, że jest to Stefan Starczewski.

W międzyczasie do ciężko rannej Amelji Ciszkowej zawezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz przewiózł ją w stanie beznadziejnym do szpitala, gdzie po półgodzinie zmarła, nie odzyskawszy przytomności.

Badany przez policję Starczewski zeznał, że dokonał morderstwa z powodu obiecania mu 1000 zł., które to pieniądze miał otrzymać od Feliksa Ciszka w dzień po dokonaniu mordu.

Wobec powyższego policja śledcza zarządziła pościg za Feliksem Ciszkiem i Wieczorkowską.

Wobec tego, że morderstwo dokonane zostało z chęci zysku Starczewski będzie prawdopodobnie sądzony w trybie doraźnym zarówno jak i Feliks Ciszek, w razie ujęcia go przez policję.

Ustawa emerytalna dla pracowników umysłowych.

UKAŻE SIĘ W LIPCU R. B.

Związki pracowników umysłowych od roku 1924 rozpoczęły usilne starania u czynników miarodajnych o wprowadzenie w życie ustawy emerytalnej i po licznych konferencjach z Ministerstwami, po przeprowadzeniu szeregu poprawek i uzgodnieniu została przekazana Radzie prawniczej, która prace formalne ma już na ukończeniu i przypuszczalnie w lipcu już zostanie oddana do podpisania p. Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Ustawa powyższa zabezpiecza pracowników umysłowych od bezrobocia, na wypadek niezdolności do pracy, na starość, na wypadek śmierci tj. renta wdowia i sieroca i wreszcie odprawa w razie zamążpójścia. Ubezpieczeniu podlegają wszyscy pracownicy umysłowi i bez względu na płeć od 18 roku życia do 60 lat z ew. możnością ubezpieczenia za lata pracy wstecz.

Najwyższą normą zarobku miesięcznego, od którego będzie potrącana składka jak również i wypłacana renta jest stawka zł. 720, pobierający zaś wyższe wynagrodzenie będą zaliczeni do grupy najwyższej tj. do 720 zł.

Składki do kasy emerytalnej płacą pracownicy i pracodawcy.

W zarządzie kasy emerytalnej biorą udział przedstawiciele pracowników i pracodawców.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Wzrost oszczędności w Polsce.

Ruch oszczędnościowy w kraju stopniowo i stale od szeregu miesięcy wzrasta. W dniu 31 maja b. r. stan oszczędności, złożonych w P. K. O., wynosił ogółem 135.593 kont na łączną sumę 36.832.226 zł., co w porównaniu z miesiącem poprzednim wykazuje wzrost o przeszło 2.202.000 zł. Suma wkładów oszczędnościowych zwykłych wzrosła o 2.160.000 zł. do 35.921.00 zł., wkładów premjowych o 47.571 zł. do 442.717 zł., natomiast suma wkładów w złotych w złocie (waloryzowanych) zmniejszyła się o dalsze 4.601 zł. do 268.962 zł. w złocie, czyli 468.509 zł. obiegowych.

Od trzech miesięcy wkłady waloryzowane (w złotych w złocie) w P. K. O. nietylko nie wzrastają, lecz w dodatku stopniowo zmniejszają się, a kosztem ich wzrastają wkłady oszczędnościowe zwykłe, opiewające na złote obiegowe. Objaw ten jest bardzo dodatni i świadczący o utrwalającem się na dobre zaufaniu do naszej waluty.

Kronika gospodarcza.

SPADEK BEZROBOCIA. Według danych Państw. Urzędu pośr. pracy ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za czas od 28 maja do 4 czerwca r. b. wykazuje **172.131 bezrobotnych zarejestrowanych.** W tej liczbie 129.853 mężczyzn i 42.278 kobiet. W stosunku do poprzedniego tygodnia sprawozdawczego liczba zarejestrowanych bezrobotnych zmniejszyła się o 4.713 osób.

Znaczniejsze zmniejszenie bezrobocia nastąpiło w okręgach P. U. P. P.: Łódź o 534 osoby, Włocławek o 101, Kalisz o 135, Częstochowa o 199, Sosnowiec o 120, Lublin o 187, Siedlce o 199. Białystok o 345, Grodno o 441, Biała o 158, Tarnopol o 112. Brześć o 219, woj. Śląskie o 333, Bydgoszcz o 229 i Poznań o 448.

ZNIŻKA EKSPORTU POLSKIEGO PRZEZ GDAŃSK. W ostatniej dekadzie zaznaczyła się poważna zniżka eksportu polskiego przez Gdańsk, dochodząca do 30 proc. Równocześnie import wzrósł o 150 proc. w stosunku do poprzedniej dekady. Sytuację tę spowodowało niedostateczne pokrycie zapotrzebowania na wagony kolejowe, zwłaszcza w dziedzinie towarów masowych, głównie węgla. Z drugiej jednak strony oznacza to wzrost zainteresowania się zagranicy rynkiem polskim.

CEDUŁA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

z dnia 13 czerwca 1927 r.

AKCJE: Bank Handlowy 7.30, Bank Polski 144.00 — 144.75, Bank Spółek Zarobk. 85.00—83.00, Czersk 1.00, Goślawice 72.00—72.50, Cukier 5.00, Firlej 58.00—60.00, Łazy 0.42—0.44, Węgiel 100.00—101.75, Nobel 51.75—50.75—51.00, Cegielski 40.00, Lilpop 29.00, Modrzejów 9.10—9.25, Norblin 188.00 Ostrowiecki 77.00—79.00—78.00, Parowozy 0.73. Rudzki 2.40—2.43—2.44, Starachowice 60.50—59.00—59.50, Ursus 1.85, Zawiercie 36.00. Żyrardów 18.50—18.25, Borkowski 3.25—3.20.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.91 i pół, Nowy Jork 8.93, Londyn 43.45, Paryż 35.03, Wiedeń 125.82 i pół, Praga 26.50, Włochy 49.40, Szwajcarja 172.02, Holandja 358.30.

Tendencja dla akcyj słaba dla walut prawie bez zmiany.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 13 czerwca 1927 r.

Żyto 51.00—52.00, Pszenica 53.00—56.00, Jęczmień zwykły 43.00—45.00, Owies 42.50—43.50, Ospa żytnia 35.00 — 36.00, Ospa pszenna 31.50, Mąka żytnia 70 proc. 73.00, Mąka żytnia 65 proc. 74.50, Mąka pszenna 65 proc. 81.50—84.50, Mąka 32.00—34.00. Peluszka 31.00—33.00.

ECHA LETNIE.

Ulgi dla urzędników w Zakopanem.

Z dniem 1 czerwca 1927 r. został otwarty pierwszy pensjonat funduszu „Dom zdrowia S. U. P." w Zakopanem (w Kościeliskach) w realności pp. Ferdynanda i Marji Lorensów (wille „Kryta" i „Cyganka"). Pensjonat ten obejmuje dwie wille, każda o kilkunastu pokojach umeblowanych z pościelą i ewentualnym opałem.

Warunki przyjęcia i opłaty są następujące: I. Dla osób skierowywanych przez lekarzy urzędowych do któregokolwiek sanatorjum państwowego (np. Czerwonego Krzyża), a które: 1) w sanatorjum tem nie znajdą pomieszczenia z powodu braku miejsca lub za wysokiej opłaty i 2) zrzekną się na rzecz S. U. P. ewentualnie przypaść im mających urzędowych zwrotów za kurację za każdy tak zwany „osobodzień" — koszta całkowitego utrzymania wraz z opałem, światłem i usługą oraz opieką lekarską wynosić będą dziennie: a) dla członków „Domu zdrowia" 3 zł. w pokojach wspólnych z dopłatą za osobny pokój po 50 groszy dziennie, b) dla członków S. U. P., nie będących członkami „Domu zdrowia — 4 zł. lub 5. 50 zł., w zależności od wysokości zwrotów urzędowych. w pokojach wspólnych, z dopłatą za osobny pokój po 1 zł. dziennie.

II. Dla osób zdrowych, wymagających jedynie odpoczynku, koszta całkowitego utrzymania wraz z opałem, światłem i usługą wynosić będą dziennie: a) dla członków „Domu zdrowia" — 8 zł. 25 gr., w pokojach wspólnych z dopłatą za osobny pokój po 50 gr. dziennie; b) dla członków S. U. P., nie będących członkami „Domu zdrowia" — 9 zł. 25 gr. w pokojach wspólnych, z dopłatą za osobny pokój po 1 zł. dziennie.

Utrzymanie składa się z czterech dań dziennie, a to: a) od godz. 7 do 9 rano śniadanie, złożone z pół litra kawy białej (herbaty lub kakao), 2 jaj oraz 2 bułek (porcje chleba) z masłem; b) o godz. 13 obiad, złożony z zupy, porcji mięsa z jarzynami (2 rodzaje), leguminy oraz 1 szklanki herbaty lub czarnej kawy małą szklankę; c) od godz. 16 do 17 podwieczorek, złożony z porcji mleka, herbaty, kawy lub kakao i 2 bułek (porcji chleba) z masłem; d) o godz. 20 kolacja, złożona z jednego dania gorącego oraz dodatków w postaci porcji zsiadłego mleka, owoców lub leguminy. W niedzielę i święta kolacja zimna.

Wymienione powyżej opłaty mają pensjonarze opłacać: a) wymienieni w punkcie I za cały miesiąc lub w razie krótszego pobytu za cały czas zgóry, b) wymienieni w punkcie II za okres 10-dniowy zgóry. Dzień przyjazdu opłacie nie podlega.

Do dyspozycji pp. pensjonarzy będą konie, za użycie których mają opłacać: 1) za jazdę do i od dworca kolejowego kwotę 4 zł. z pomieszczeniem jednorazowem najwyżej 4 osób i 2) za jazdę na wycieczki po 3 zł. za godzinę z takiem samem pomieszczeniem. Opłaty te nie liczą się od osoby, lecz za wszystkich jadących razem.

Pensjonarze muszą przestrzegać regulaminu, który obowiązywać będzie we wspólnym pensjonacie, a sprawy wszelkie załatwiać będą z upełnomocnionym funkcjonarjuszem (delegatem S. U. P.), nie zaś z właścicielami bezpośrednio.

Uprzedzając zgóry ewentualne zarzuty co do wysokości podanych wyżej opłat Koło Stowarzyszenia urzędników państwowych w Sosnowcu wyjaśnia, że są one zastosowane do miejscow. warunków drożyźnianych z jednej strony oraz do stanu funduszów „Domu zdrowia" z drugiej strony. Na rzecz funduszu „Dom zdrowia S. U. P." opłaca składki zależnie około 500 członków.

Wszelkie zgłoszenia o przyjęcie do pensjonatu winny być skierowywane za pośrednictwem zarządu Koła w Sosnowcu (Edmund Indelak — Kasa skarbowa w Sosnowcu) do zarządu głównego.

OBWIESZCZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu II rewiru Sosnowieckiego kancelarję swą przy ul. 1 Maja 19 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 27 czerwca 1927 r. o godz. 10 rano w Sosnowcu przy ul. Targowej pod Nr. 2 w mieszkaniu Jakoba i Ruchli Łai małż. Nachemja to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w I terminie ruchomości oszacowanych na 873 zł., a należących do Jakóba i Ruchli Łai małż. Nachemja składających się z mebli na rzecz firmy Meitler i Comp. w St. Gallen.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

p. o. Komornik Sądowy (podpis nieczytelny)

3843

Dnia 11-VI-1927 r. Nr. C. 416/27

OBWIESZCZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu II rewiru Sosnowieckiego kancelarję swą przy ul. 1 Maja 19 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 30 czerwca 1927 r. o godz. 10 rano w Sosnowcu przy ul. 1 Maja pod Nr. 15 w pomieszczeniu fabryki C. G. Schön to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w II terminie ruchomości oszacowanych na 1980 zł., a należących do Stefana Ostałowskiego składających się: z kuźni polowej, wagi decymalnej, 50 metrów rur gazowych i 4 lewarów na rzecz d-ra Aleksandra Martynowicza.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

p. o. Komornik Sądowy (podpis nieczytelny)

3840

Reklama jest dźwignią handlu.

Dnia 6-1927 r. Nr. C. 430|27.

OBWIESZCZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu II rewiru Sosnowieckiego kancelarję swą przy ul. 1 Maja 19 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 30 czerwca 1927 r. o godz 10 rano w Sosnowcu przy ul. Szenowskiej pod Nr. 15 w pomieszczeniu fabryki C. G. Schön to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w I terminie ruchomości oszacowanych na 430 zł., a należących do Stefana Ostałowskiego składających się: 2 lokomobili i kuźni polowej na rzecz Simona Tobjasza i innych.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

p. o. Komornik Sądowy (podpis nieczytelny).

3842

Dnia 6-1927 r. Nr. C. 652|26.

OBWIESZCZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu II rewiru Sosnowieckiego kancelarję swą przy ul. 1 Maja 19 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 2 lipca 1927 r. o godz. 10 rano w Sosnowcu przy ul. Sławkowskiej pod nr. 3 w mieszkaniu Stefana Ostałowskiego to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w II terminie ruchomości oszacowcnych na 750 zł., a należących do Stefana Ostałowskiego składających się z mebli i maszyny do pisania na rzecz Józefa Buszko i innych.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

p. o. Komornik Sądowy (podpis nieczytelny).

3839

Dnia 6-1927 r. Nr. C. 347/26

OBWIESZCZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu II rewiru Sosnowieckiego kancelarję swą przy ul. 1 Maja 19 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 2 lipca 1927 r. o godz. 10 rano w Sosnowcu przy ul. Sławkowskiej pod Nr. 2 w mieszkaniu Stefana Ostałowskiego to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w II terminie ruchomości oszacowanych na 900 zł., należących do Stefana Ostałowskiego składających się: z fortepianu na rzecz Banku Polskich Kupców i Przemysłowców w Łodzi i innych.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

p. o. Komornik Sądowy (podpis nieczytelny)

3841

Posady i prace.

Potrzebna panna do drukarni Kiwkowicz, Sosnowiec, 3-go Maja 5. 3835

Potrzebna sklepowa starsza, doświadczona, skromna i pilna do prowadzenia sklepu niniejszego wspólnego z gotówką 500 zł. za dobre starania po paru latach oddam sklep na własność Byt na zawsze zapewniony, Zgłoszenia „Kurjer Zach. pod „500“. 3862

Prawnik: na ukończeniu praktyki sądowej, poszukuje zajęcia w godzinach popołudniowych. Oferty sub. „Codex“ Kurjer Zachodni“, Sosnowiec 3871

Potrzebna służąca umiejąca dobrze gotować i prać do pojedyńczej osoby. Dobre świadectwa bezwzględnie wymagane. Telefon 8-83 od 2—3. 3859-2

Potrzebna służąca do wszelkiej roboty domowej i gotowania. Sosnowiec, ul 1-go Maja Nr. 36 Hepek. 3839

Potrzebna zdolna prasowaczka, znająca dokładnie robotę koszul i kołnierzy Warszawska chemiczna pralnia bielizny Sosnowiec, Małachowskiego 14 3837

Kupno i sprzedaż.

Sprzedam mosiężne klamki berlińskie oraz 50 syfonów i tregry. Wiadomość Sosnowiec tel, 1-04 3864

Pianino mało używane 1500 zł. sprzedam. Barenblatt Będzin, Kołłątaja 30. 3868

Sklep w dobrym miejscu sprzedam zaraz. Kawiarnia, Piłsudskiego 28, Sosnowiec. 3860-3

Lokale.

Przyjmę pana na mieszkanie. Sosnowiec, Towarowa 9, Łuba 3787

Pokój dla inteligentnej osoby do wynajęcia. Sosnowiec, Kościelna 9 i p. Janina Nowakowska. 3834

Do wynajęcia piekarnia i sklep z wszelkiemi wygodami. Sosnowiec Florjańska 11. 3873-3

Nauka i wychowanie.

Stenografowie potrzebni. Wyuczamy również listownie stenografji. Związek Stenografów, Warszawa, Szczygla 12. 3797-5

Różne.

Wydaje się obiady bardzo smaczne, przyrządzane na masie. Wiadomość, Sosnowiec Rybna 9. 3858

Ojców Zakład Hydropatyczny „GOPLANA“ po gruntownym remoncie uruchomiony został w dn. 1. czerwca pod kierownictwem prof. dra L. Korczyńskiego. Informacji udziela co do zakładu i pensjonatów Zarząd Uzdrowiska Ojców. Skr. Adr. w Ojcowie. 3337-2

Krawcowa szyje w domach prywatnych lub u siebie. Robotę wykonywa według najnowszych żurnali, Konrada 7—8, Sosnowiec. 3886

Zgubione dokumenty.

Tarasiewicz Antoni unieważnia zgubiony dowód osobisty, wydany przez gminę Klimontów i książeczkę Kasy chorych w Sosnowcu. 3832

Lewińskiemu Piotrowi spaliła się książka wojskowa, wydana przez PKU Sosnowiec 3637-3

Figiel Teodor zgubił dowód osobisty, wydany przez Starostwo w Wieliczce. 3762-3

Jan Grabowski zgubił książeczkę Kasy Chorych Nr. 72214, wydaną przez fabrykę Hulczyńskiego, Zawiercie. 3867

Jakób Josef Borensztajn zgubił kartę powołania, wydaną przez PKU. Będzin 3866

Froim Icek Wajncymer zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU. w Warszawie, którą się unieważnia. 3870

Tarnówka Marcin zgubił książkę wojskową, wydaną w Królewskiej Hucie przez 75 p. p. 3851-3

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 5 Zł.

Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy	50 gr.
W tekście	35 „
W tekście, w kronice	50 „
Za tekstem	15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy)	15 gr.
„ „ (do 80 „)	25 „
„ „ (do 100 „)	80 „
„ „ (ponad 100 w.)	35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz. Najmniej 1 zł. Matrymonjalne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe. Za terminowy druk, za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA I ADMINISTRACJA ul. Gliwicka Nr. [illegible] Telefon Nr. [illegible]

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“.